NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, piątek 8 czerwca 1928 Nr. 152

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Z Sejmem lub mimo Sejmu...

Kraków, 7 czerwca.

(b) Dowcipny — w dobrych i złych godzinach — poseł Stroński proponuje mimochodem, ażeby podobnie jak członkowie Izby niższej w Anglji oznaczani są literami M. P. (Member of Parliament — członek parlamentu), posłowie polscy oznaczani byli literami M. S., co znaczyłoby nietylko Marjan Sobolewski, ale także Mimo Sejmu... Asumpt do tej dowcipnej propozycji bierze poseł Stroński z onegdajszego incydentu w Sejmie, o którym w telegramach wczorajszych szczegółowo donosiliśmy. Konserwatywny poseł z jedynki, p. Marjan Sobolewski wygłosił mianowicie, zajmujące zresztą, przemówienie w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, przemówienie o bardzo fatalnem jednak zakończeniu: Brzmiało ono: „Celem bloku (współpracy z rządem) jest naprawa konstytucji. Cel ten powinien być osiągnięty, musi być osiągnięty, będzie osiągnięty w sejmie, lub też mimo sejmu". Słowa te wywarły, rozumie się, ogromnie przykre wrażenie, a nawet i wśród posłów jedynki pewną konsternację, albowiem szczerość i obcesowość nie są bynajmniej zaletami wytrawnych polityków... Pod koniec posiedzenia próbował poseł Sobolewski osłabić wrażenie swego niefortunnego lapsusu, dowodząc, że miał na myśli nie „sejm powołany konstytucją", ale sejm „który może być rozwiązany", która to jednak subtelna dystynkcja wywołała naturalnie tylko gromką wesołość na sali sejmowej. —

Onegdajszy, wtorkowy dzień, poświęcony dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, nie był wogóle przyjemny i specjalnie sympatyczny z punktu widzenia parlamentarnej demokracji. Przemówienie p. ministra Składkowskiego musi również budzić cały szereg zastrzeżeń i wątpliwości. Nie chcemy tu wdawać się w przykrą kwestję nadużyć wyborczych i odpowiedzialności za te nadużycia. Już w czasie kampanji wyborczej wyraziliśmy zdanie, że rządowi wolno oczywiście brać aktywny udział w wyborach, ale tylko w takich formach i takich rozmiarach, jak to praktykowane jest w zachodnich państwach europejskich, w szczególności np. w Anglji. Granice aktywności wyborczej rządu muszą się kończyć tam, gdzie zaczyna się swoboda wyborcza każdego obywatela. Gdyby w tych ramach poruszała się aktywność wyborcza rządu, żaden demokrata nie mógłby podnieść przeciwko niej najmniejszego protestu. Ale p. minister Składkowski powiada: „Uważając za swój obowiązek wziąć udział w wyborach we zwalem wojewodów i ustnie poleciłem im popierać BBWR (jedynkę)". Jeżeli w tych ramach zdarzyły się „pewne niedociągnięcia i nadużycia", to — zdaniem p. ministra — trzeba je wykryć i ukarać, a p. minister przyrzeka, że sam się do tego przyczyni. — Otóż sądzimy, że sprawę należy postawić inaczej, a mianowicie, że za „niedociągnięcia i nadużycia" winno się uważać każde takie popieranie „jedynki" przez wojewodów, starostów itd., które — choćby tylko moralnie względnie psychologicznie — ograniczało swobodę wyborczą obywateli.

Pomijając jednak tę — nieco drażliwą — sprawę, pragniemy zwrócić uwagę na inny passus w mowie p. ministra Składkowskiego. Oto na uwagę posła Kiernika, że p. minister wedle swych słów, wypowiedzianych na zjeździe straży pożarnej w Płocku, nic sobie nie robi z votum nieufności Izby sejmowej, — odpowiedział p. Składkowski, że nie mówił wówczas o votum nieufności, lecz tylko o niezadowoleniu. „Jeżeliby nawet — wyjaśniał p. minister tę różnicę między nieufnością a niezadowoleniem — cały sejm był zadowolony z mojej działalności, a marsz. Piłsudski jako mój wódz duchowy powiedział mi, że mam odejść, to odejdę, natomiast, gdyby nawet sejm był ze mnie niezadowolony, a marsz. Piłsudski powiedział, że robię dobrze, to będę robił dalej... Rzeczywiście, czyż panowie są ze mnie zadowoleni? — Nie! Ale ja na razie zostaję".

Zdaje nam się, że ta dystynkcja między nieufnością a niezadowoleniem jest jeszcze bardziej subtelną, aniżeli rozróżnienie posła Sobolewskiego między „sejmem, który może być rozwiązany", a sejmem jako instytucją przewidzianą przez konstytucję". Kto wie, nawet, czy dystynkcja p. ministra Składkowskiego nie jest jeszcze kunsztowniejszą i sztuczniejszą od dystynkcji p. Sobolewskiego...

Rzecz jasna, że w **ten** sposób nietylko powagi sejmu się nie podnosi, — o co zresztą posłom z jedynki wcale nie chodzi, — ale takiemi nadzwyczaj subtelnemi rozróżnieniami nie umożliwia się harmonijnej współpracy między sejmem a rządem. A przecież powodów do zbytniego niezadowolenia z sejmu ostatecznie rząd nie ma, gdyż debata budżetowa toczy się nagół spokojnie i lojalnie, a pewna krytyka jest chyba koniecznością każdej dyskusji budżetowej. Czy rząd chciałby lub nawet życzyłby sobie, ażeby sejm bez słowa krytyki przyjął budżet. Parlament bez opozycji nie da się wszakże nawet pomyśleć! I nie byłby zresztą taki parlament bynajmniej pożytecznym dla państwa i jego interesów. Jeżeli p. minister Składkowski lekceważy sobie niezadowolenie Sejmu, jeżeli przedstawiciel jedynki wyobraża sobie naprawę konstytucji także i „mimo sejmu", to jest to objaw nadzwyczaj smutny i groźny, objaw świadczący mimo wszystkich przeciwnych zapewnień o tem, że pewne — miarodajne — czynniki, nie stoją niewzruszenie na gruncie parlamentarnej demokracji. Jeśli bowiem można ważne zmiany ustrojowe przeprowadzić z Sejmem lub mimo Sejmu, to znaczy to, że Sejm jest wogóle — niepotrzebny...

Prawo i praworządność podstawą życia państwowego

Referat sen. dra Schreibera na komisji senackiej o budżecie min. sprawiedliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu referował budżet ministerstwa sprawiedliwości **senator dr. Schreiber** (Koło Żyd.), który na wstępie zwraca uwagę, że **prawo i prawodządność stanowią podstawę całości życia państwowego.** Minister sprawiedliwości za tem powinien stać na straży praworządności. **Wszyscy dotychczasowi ministrowie sprawiedliwości nie stali na wysokości zadania,** stąd też pochodzą żale ludności na niewidoczną lub słabą ingerencję ministrów sprawiedliwości. Referent omawia dalej czynności ministerstwa sprawiedliwości i stwierdza, że **praca na każdym kroku utyka** i że mimo istnienia komisji kodyfikacyjnej rezultaty są w stosunku do kosztów **minimalne.** Referent zwraca uwagę, że istnienie Rady prawniczej jest niepotrzebne i że należy ją zlikwidować. Mowca przechodzi do wymiaru sprawiedliwości i stwierdza, że wymiary te tylko wtedy mogą stać na wysokości zadania, **jeżeli państwo posiada dobrych, rozumnych i należycie wykształconych wykonawców ustaw.** Pewna część prokuratorów należycie spełnia swe zadania mimo iż ich uposażenie dużo pozostawia do życzenia. Niestety **jest pewna ilość sędziów i prokuratorów, którzy nie zdają sobie widocznie sprawy z doniosłości swego posłannictwa i wprowadzają do wymiaru sprawiedliwości elementy polityczno-partyjne, wyznaniowe i narodowościowe.** Referent przytacza wypadki, w których sędziowie i prokuratorowie **wykroczyli przeciw obowiązkom objektywnego wymiaru sprawiedliwości i praworządności.**

Przy tej sposobności referent omawia **rolę prokuratorji, a zwłaszcza nadprokuratora we Lwowie w czasie procesu o zamach na b. Prezydenta państwa Wojciechowskiego i zapytuje, czy przyczynia się do poczucia praworządności fakt, że ci sami funkcjonarjusze pozostają dalej na swych stanowiskach.** Referent omawia dalej rolę prokuratorji i pewnych czynników sądowych we Lwowie w toczącej się **sprawie o uprowadzenie małoletniej Promisówny do klasztoru i mimo że pobyt Promisówny w jednym z klasztorów galicyjskich jest władzom znany,** zachowują się władze w tej sprawie ze szczególną obojętnością.

Następnie mówca omawia sprawę więziennictwa wreszcie omawia **sprawę unifikacji adwokatury w Polsce** wskazując, że pewne czynniki w ministerstwie sprawiedliwości **są przeszkodą tej unifikacji.**

Na wywody referenta odpowiada minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, poczem wiceminister Car przedstawia plany ministerstwa sprawiedliwości na przyszłość. W sprawie unifikacji adwokatury oświadcza p. Car, że wprawdzie nie jest za zbytnimem przyspieszeniem jej tempa, że atoli odnośna **ustawa** jest **już gotowa.**

Sejm obradował wczoraj nad budżetem

ministerstwa komunikacji i min. pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 6 (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego, podpisanego w Warszawie dnia 22 listopada 1927 pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Polską. Traktat normuje obustronne wydawanie przestępców, uchylających się przed wymiarem sprawiedliwości. W artykule 2 traktatu wyliczone są wszystkie przestępstwa, które pociągają za sobą ekstradycję, art. zaś 3 postanawia, że wydanie nie nastąpi z powodu przestępstw natury politycznej, ani też za czyny, będące w związku z takiemi przestępstwami. Morderstwa i usiłowanie morderstwa, skierowane przeciwko naczelnikowi państwa jednej ze stron umawiających się lub naczelnikom państw obcych nie będą uważane za przestępstwa polityczne.

W odnośnym protokole rząd polski zobowiązał się spowodować, aby w. m. Gdańsk przystąpiło do tej umowy.

Następnie Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem ministerstwa komunikacji. Referował poseł Kaczanowski (PPS), który domaga się poprawienia doli pracowników kolejowych. Po jego przemówieniu zabiera głos pos. Bryła (BB), który omawia sprawę komercjalizacji kolei. Poseł Chądzyński (NPR) krytykuje rozporządzenie Prezydenta o komercjalizacji — Dłuższe przemówienie wygłasza pos. Solański (B B.), który m. in. krytykuje umowę ze stocznią gdańską.

Na posiedzeniu popołudniowem przemawia poseł Kuryłowicz (PPS), który popiera postulaty klasowych związków kolejowych. Dłuższe przemówianie wygłasza poseł Sobolewski (B. B), który między innemi apeluje do ministra komunikacji, by miał wzgląd na to, że prasa jest obecnie biedna i potrzebuje pomocy.

Głos: Czy tu chodzi o inseraty?

Mowca: Chodzi przedewszystkiem o bilety wolnej jazdy. Drugi apel dotyczy koncesji dla firmy Ruch. Spółka ta w pewnym kierunku nie jest pozbawiona partyjnego zabarwienia, pozatem jeżeli 50 procent zabiera firma, to pisarze polscy są przez to pokrzywdzeni i proszą ministra, by zwrócił na to uwagę przy odnawianiu koncesji.

Następnie przemawiał minister komunikacji Romocki.

Po przemówieniu ministra przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy. Jako referent występuje poseł Pragier.

Następnie przemawiał poseł Zieliński (B. B.), który występuje szczególnie przeciwko Kasom chorych.

Poseł Żuławski (PPS) omawiając obecną politykę rządu dowodzi, że powinien użyć wszystkich swych wpływów dla zabezpieczenia robotnikom lepszych płac, gdyż dotychczasowe płace nie odpowiadają elementarnym potrzebom robotników. Mowę posła Żuławskiego, szczególnie w miejscu, gdzie mówi o kasie chorych przerywają kilkakrotnie posłowie z Jedynki. Mówca domaga się przedłożenia w ciągu 3 miesięcy ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, dalej w sprawie ściśle go wykonywania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, oraz w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o ochronie pracy.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie w piątek o godz. 11 przedpołudniem.

Marsz. Daszyński prosi, by nie rozogniać sprawy nadużyć wyborczych

Warszawa. 6. 6. Sin. Marszałek Daszyński odbył dziś konferencję z prezesem komisji administracyjnej posłem Polakiewiczem i referentem wniosku, dotyczącego nadużyć wyborczych posłem Putkiem w sprawie zakresu działania przyszłej nadzwyczajnej komisji sejmowej do badania nadużyć wyborczych. Marszałek wyraził życzenie, aby wybór tej komisji przeprowadzić **nie w formie walki przeciwko jakiemukolwiek stronnictwu lub rządowi** oraz, ażeby jeszcze przed wyborem nadzwyczajnej komisji sejmowej komisja administracyjna pozwoliła ministrowi spraw wewnętrznych zapoznać się z nagromadzonym materjałem. Referent Putek wyraził zapatrywanie, że uprawnienia poszczególnych członków komisji sejmowej do zapoznania się z aktami urzędowymi i do uwolnienia urzędników z tajemnicy służbowej winny być określone ściśle w regulaminie nadzwyczajnej komisji, którą ustali komisja administracyjna. Ponieważ regulamin winien ustalić zakres działania komisji sejmowej, przeto aż do ostatecznego zredagowania materjału faktycznego należy materjał ten przedłożyć rządowi do ewentualnego wypowiedzenia swych uwag. Dla przygotowania tych formalności komisja administracyjna zbierze się we wtorek dnia 12 bm.

* *

Warszawa. 6. 6. Sin. Marszałek Daszyński uległ przeziębieniu i zmuszony jest przez kilka dni pozostać w łóżku. Wskutek tego nie weźmie udziału w procesji Bożego Ciała.

Mussolini o polityce zagranicznej Włoch

Stosunek Włoch do Polski, Niemiec i Francji.

Wódz faszyzmu za rewizją traktatów pokojowych.

Rzym. 6. 6. Mussolini wygłosił wczoraj w senacie wielką mowę polityczną, poświęconą drobiazgowej analizie całokształtu włoskiej polityki zagranicznej. Mussolini omawiał stosunek Włoch do poszczególnych państw, a przechodząc do **stosunków polsko-włoskich, Mussolini oświadczył**, że to wielkie państwo, które występuje po wojnie na arenie, jako skonsolidowane i zjednoczone, z każdym dniem rośnie w siły polityczne, ekonomiczne i moralne. Włochy nie są złączone z Polską traktatami politycznemi i nie było też o nich mowy, podczas ostatniej wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie. Spotkanie to jednak było bardzo pożyteczne, albowiem przy tej okazji ustalono, że **dla obu tych państw jest możliwość wspólnej akcji, oczywiście pokojowej. Polska i Włochy w pewnych kierunkach i dla pewnych określonych ewentualności mają wiele powodów do stałego współdziałania bardzo płodnego w skutkach.** Wreszcie mówca podniósł wielką rolę polityczną Polski odrodzonej z jej 30-to milionową ludnością.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mussolini oświadcza, że co się tyczy **stosunków włoskoniemieckich, to są one serdeczne,** wszelako mogłyby być bez porównania lepsze, gdyby naturalne sympatje, łączące oba narody z dawien dawna nie były w ostatnich czasach zmniejszone z powodu niefortunnej akcji pewnych nieodpowiedzialnych kół, roszczących absurdalne pretensje do mieszania się w sprawy wewnętrznej polityki Włoch.

Stosunki włosko-francuskie po wojnie są dość skomplikowane. W wielkim stopniu tłómaczy się to tem wszystkiem co się działo w Wersalu podczas konferencji pokojowej oraz stanowiskiem polityki kolejnych gabinetów francuskich, które nie zawsze odnosiły się życzliwie do żądań wysuwanych przez Włochy. Jednak w obecnej fazie stosunki włosko-francuskie są bez porównania lepsze. Natychmiast po przybyciu do Rzymu nowego ambasadora francuskie go rozpoczęły się oficjalne rokowania, które poszły **w kierunku z jednej strony zawarcia paktu politycznego przyjaźni na jak najszerszej podstawie, z drugiej strony o zawarcie całej serji problemów obejmujących szereg poszczególnych spraw takich, jak stanowisko Włoch w Tangerze, sytuację Włoch w Tunisie, rektyfikację granic zachodnich w Trypolitanji itd.** Bieg tych rokowań pozwala wierzyć w rychłe i pomyślne zakończenie.

Następnie oświadczył Mussolini między innemi, że traktaty pokojowe nie są wieczyste i pakt Ligi Narodów dów wyklucza ich nienaruszalność. Mówca jest zdania, że możnaby uniknąć wielu poważnych zawikłań gdyby narody przez rewizje traktatów pokojowych otrzymały swobodę oddechu.

Rzym. 6. 6. Wczorajsze przemówienie Mussolinie go w Senacie trwało jedną godzinę i trzy kwadranse i przerywane było kilkakrotnie gorącemi oklaskami senatorów. Po przemówieniu Mussoliniego senatorowie stojąc zgotowali mu wielką manifestację z udziałem znajdującej się na trybunach publiczności. Następnie senat przyjął budżet MSZ 156 głosami przeciwko 13.

Marszałek Piłsudski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsawa. 6. 6. Sin. Wczoraj marszałek Piłsudski przyjął posła rumuńskiego, dziś rano przyjął posła węgierskiego, popołudniu zaś przyjął herbatką oficerów rumuńskich. Wszystkie te przyjęcia miały miejsce w inspektoracie armji.

Delegacja armji rumuńskiej w Warszawie

Warszawa, 6 6 PAT. W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja armji rumuńskiej z kierownikiem Min. Spraw Wojskowych szefem inspektoratu armji gen, dywizji Mardarescu na czele. Przybycie najwyższych władz wojskowych rumuńskich jest rewizytą, składaną gen. Sosnkowskiemu, który w roku ubiegłym bawił w Bukareszcie jako gość armji rumuńskiej. Delegacja ma złożyć wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej i Mar. Piłsudskiemu; wozskowi rumuńscy zwiedzą objekty przemysłu wojskowego i zaznajomią się z organizacją naszej armji. Pobyt gości rumuńskich obliczony jest na pięć dni.

Sprawa gimnazjum ukr. w Stanisławowie na komisji oświatowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 6. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej rozważano wniosek nagły klubu ukraińskiego w sprawie zamknięcia pięciu wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie. Po referacie p. Rudnickiej (Ukr.) delegat ministerstwa oświecenia p. Czerwiński zapoznał komisję ze stanowiskiem rządu i oznajmił, że sprawa jest jeszcze w toku.

Rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali kolejno głos: pos. Jaworski (BBWR), Wójtowicz (BBWR) Pruchnik (PPS), Cielewicz (Ukr.), Langer (Wyzw.), i Rutyński (BBWR). Po ponownych wyjaśnieniach dra Czerwińskiego na wniosek pos. Jędrzejewicza dalsze obrady zostały odroczone do przyszłej soboty.

Podwyżka płac urzędników PKO.

Warszawa. 6. 6. Sin. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie o podwyżce płac urzędników P. K. O. Podwyżka wynosi do 23 proc. dla kawalerów i do 33 proc. dla urzędników obarczonych rodziną i obowiązuje już wstecz począwszy od 1 kwietnia. Dziś lub w piątek zostanie wypłacony dodatek za 3 miesiące, kwiecień, maj i czerwiec.

Polska ekspedycja ratunkowa przybyła do Bułgarji

Sofja, 6 6 PAT. W niedzielę przybył tu polski pociąg sanitarny spieszący z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji. Na dworcu słowa powitania pod adresem polskiej misji sanitarnej wygłosili minister Burow i pp. Wazow i Danew. Odpowiedział im Dr Mańkowski. Na cześć członków misji bułgarski Czerwony Krzyż wydał tegoż dnia obiad. W poniedziałek lekarze polscy przyjęci byli przez premjera Ljapczewa. We czwartek na zaproszenie posła polskiego cały korkus dyplomatyczny udaje się polskim pociągiem do miejscowości nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

Demonstracje w Jerozolimie

Jerozolima. 6. 6. ŻAT. Odbyły się tu demonstracje na znak protestu przeciwko deportacji więźniów politycznych z Palestyny. Doszło do starcia między policją a demonstrantami. Wielu demonstrantów zostało aresztowanych.

Holandja — Belgja 2:1

Amsterdam 6 6 PAT. W dalszym ciągu olimpijskich rozgrywek piłki nożnej Holandja pobiła w meczu pocieszenia Belgję 2:1.

Stan spółdzielczości w Polsce w cyfrach

Na 15.792 spółdzielni — żydowskich jest 679, czyli 8 proc.

W związku ze światowem „świętem spółdzielczości“ w dniu 3 bm. zasługują na uwagę cyfry, wykazujące stan rozwoju kooperacji różnych typów w Polsce. W jednym z ostatnich numerów „Społem“, prezes Państwowej Rady Spółdzielczej, p. Janusz Kwieciński, dał ciekawy przegląd cyfrowy ruchu spółdzielczego w Polsce, przyczem na podstawie przytoczonych w tym artykule cyfr, pochodzących z tak autorytatywnego źródła, dorobek spółdzielczy przedstawia się, jak następuje:

W dniu 1 stycznia 1928 roku mieliśmy w Polsce

15.729 spółdzielni,

w tej liczbie: spółdzielni kredytowych — 5803, spożywców — 3641, roln.-handlowych — 781, mleczarskich i jajczarskich — 1088, składnic i sklepów kółek rolniczych — 155, spółdz. innych rolniczych — 1171, mieszkaniowych — 601, pracy — 45, wytwórczych i przemysłowych — 134, różnych — 2310.

Przyrost spółdzielni w 1927 r. wyraża się liczbą 1820

co stanowi 13 procent.

Z liczby 15729 spółdzielni do Związków Rewizyjnych należy 8857, czyli 56,3 procent. Dokładna statystyka przynależności narodowej członków spółdzielni nie jest prowadzona, gdyż spółdzielnie mieszkaniowe wogóle jej nie prowadzą. Z liczby 8857 spółdzielni związkowych do 13 związków polskich należy 5253 spółdzielni; do 2 związków ruskich — 2111 spółdz., do 5 związków niemieckich — 811 spółdz.;

do 2 związków żydowskich — 679 spółdz.

„Jeśli wzajemny stosunek spółdzielni związkowych preniesiemy na ogół spółdzielni w Polsce — zaznacza p. J. Kwieciński w omawianym artykule—to okaże się, że z liczby 15.729 spółdzielni, działających na obszarze Rzeczypospolitej, przypada 59 procent na spółdzielnie polskie, 24 procent na ruskie,

8 procent na żydowskie“.

(Wynika stąd, eż rozwój kooperacji wśród Żydów nie dotrzymuje kroku ogólnemu rozwojowi jej w Polsce, choć ciężka sytuacja gospodarcza ludności żydowskiej wymagałaby silniejszego rozwoju spółdzielni zwł. kredytowych).

Do objętych stytystyką 6.762 spółdzielni, należało ogółem 1.825.540 członków, w czem 909.595 (50 procent) właściciele gospodarstw rolnych; 417.296 (22 procent) robotników i urzędników, 202.583 (11 procent) właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Najwięcej członków liczą spółdzielnie kredytowe, bo 773.692, czyli 43 procent;

drugie miejsce zajmują spółdzielnie spożywców — 559,966 członków, czyli 31 procent; trzecie — spółdzielnie rolniczo-handlowe — 318.578 czyli 17 procent; pozostałe liczą poniżej 6 proc. ogólnej liczby członków w spółdzielniach związkowych.

Spółdzielnie kredytowe w ilości 3.133, liczące 773.692 członków, udzieliły w 1927 r.

360.432 tysiące złotych kredytu,

a obrót towarowy 3.629 spółdzielni, liczących 1.051.848 wynosił 487.955 tysięcy złotych.

Koszty handlowe spółdzielni kredytowych wynoszą, jak to wykazuje statystyka, około 4 procent sumy udzielonych w ciągu roku pożyczek. Dla pokrycia tych kosztów potrzeba (biorąc pod uwagę również inne źródła dochodów), aby różnica pomiędzy stopą procentową pobieranych, a wpłaconych procentów, wynosiła conajmniej 3 procent, co przy operowaniu kredytami bankowemi jest niemożliwe do osiągnięcia. To też w 1926 r. czwarta część spółdzielni kredytowych zamknęła bilans stratami, a i te spółdzielnie, które miały bilans dodatni, osiągnęły nadwyżkę, wynoszącą zaledwie 1,2 procent sumy udzielonych pożyczek“.

„W spółdzielniach handlu towarowego (spożywczych, rolniczo-handlowych i innych), stosunki pod tym względem są nieco korzystniejsze. Chociaż koszty handlowe są w nich wyższe, gdyż wynoszą przeciętnie 7 procent od obrotu, to jednakże przy stopie kalkulacyjnej 9—10 procent, wobec szybszego obrotu kapitałem i bezprocentowego najczęściej kredytu towarowego, koszty te łatwiej znajdują pokrycie w dochodach.

„W r. 1926 jedne spółdzielnie osiągnęły nadwyżkę w sumie zł. 8.905.000, inne straty w wysokości 5.164,000 zł.,

czystej zatem nadwyżki otrzymano złotych 3.741.000,

co stanowi 0,44 procent w stosunku do obrotu. Potwierdza to w sposób aż nadto wyraźny, że spółdzielnie związkowe nie pracują dla zysku“.

Przegląd prasy żydowskiej

Jak Bund i Poalej Sjon (lewica) ułatwia zadanie p. Dobruckiemu? — Bund contra P. P. S. Prohibicja w Pruszkowie a demokracja. — Na drodze do koalicji na terenie sejmowym?

Polemika ministra oświaty dra Dobruckiego z posłem Wygodzkim w sprawie szkolnictwa żydowskiego wywołała szereg charakterystycznych uwag, ilustrujących stosunki panujące u nas w tej dziedzinie. Hebrajska „Haccfira“ zauważa, :

„że skoro często jesteśmy świadkami, jak Żydzi głosują przeciwko szkołom żydowskim w samorządach w radach miejskich i magistratach, to można zrozumieć stosunek obojętności ministra wobec szkolnictwa żydowskiego.

Nie znamy wypadków, w którychby sjoniści glosowali w jakiejś Radzie miejskiej przeciwko poparciu szkoły jidyszystycznej, atoli kronika nasza pełna jest wiadomości o bundowcach i poale-sjonistach (lewicy) głosujących przeciwko wszelkim subsydjom dla szkół „Tarbutu“. Oto w ubiegłym tygodniu w radzie Miejskiej w Siedlcach głosowali za udzieleniem subsydjum dla szkolnictwa hebrajskiego sjoniśc . PPS a nawet endecja, a przeciw poparciu opowiedzieli się poale sjoniści (lewica).

Na podstawie tego można sobie wyobrazić, jak wyglądałaby walka o szkolnictwo żydowskie w Sejmie, gdyby zasiedli tam przedstawiciele Bundu i Poale sjonu. Krańcowo-jidyszystyczne stanowisko tych grup ułatwia p. ministrowi oświaty wydatnie polemikę z Kołem Żydowskim i pozwala mu zbywać postulaty żydowskie niczem.

Bund nie liczy się oczywiście z postulatem jednolitego występowania w imię rozwoju całokształtu szkolnictwa żydowskiego, a „Folkscajtung“, omawiając projekt ministerjalny w sprawie języka żydowskiego w pierwszej klasie szkoły powszechnej, uważa politykę szkolną ministra za przymusową asymilację. Nie szczędzi przytem ostrych zarzutów pod adresem swoich towarzyszy z P. P. S.

„Woda na młyn polityki asymilacyjnej był fakt, że poseł Czapiński z PPS zadowolił się ogólnikową formułką: „Każda mniejszość narodowa ma prawo do szkoły w językn ojczystym“ i jako ilustrację tej formułki podał Ukraińców, Białorusinów i — nikogo więcej. W komisji budżetowej zapytał poseł Czapiński ministra w sprawie stosunku do żydowskich szkół świeckich. Nie otrzymał żadnej odpowiedzi, lecz zadowolił się milczeniem. Widocznie Centralny Komitet Wykonawczy PPS nie zdołał jeszcze zająć stanowiska wobec tej sprawy. Ale, niezajęcie stanowiska w przeciągu szeregu lat w tak ważnej sprawie jest także — stanowiskiem.

Wynik plebiscytu w sprawie prohibicji w Pruszkowie nie wywołuje zachwytu nawet wśród zaciekłych zwolenników „suchości“ „Mała wysepka wśród morza pijaństwa“ ma oczywiście nie wielkie znaczenie zwłaszcza, że mieszkańcom Pruszkowa, przeciwnikom prohibicji wystarczy tylko wyjść z poza obrębu Pruszkowa, by dowoli nasycić się wyrobami państwowego monopolu spirytusowego. „Hajnt“ widzi w wyniku tego plebiscytu przecież pewien pozytywny objaw:

„Jeśli jest w plebiscycie pruszkowskim coś pouczającego, to pewien przyczynek do poznania charakteru demokracji. Przywykliśmy ostatnio do mniemania, że przeprowadzenie głębszych reform zależnem jest od jednostek obdarzonych silną wolą, od dyktatorów, którzy żelazną ręką łamią wolę społeczeństwa. Obecnie Pruszków, podobnie, jak przed laty Ameryka ujawnia, jak mało cenimy siłę demokracji“.

„Unzer Ekspress“ podaje następującą charakterystykę niedawno zakończonej generalnej dyskusji budżetowej:

„Całą dyskusję prowadzono raczej z obowiązku, niż ze specjalnej chęci. Opozycja spełniała swą rolę, by wykonać obowiązek. Prawdę o dyskusji sejmowej wyjawił poseł z Wyzwolenia, Woźnicki oświadczając w swej mowie z trybuny: „10 lat uprawiamy opozycję, jesteśmy już zmęczeni tą pracą“.

Przemawiał pepesowski, poseł Niedziałkowski: atakował, krytykował, wyśmiewał obecny system a naważniejszym zwrotem w jego przemówieniu były słowa: „nie można rządzić bez demokracji, a demokracją jesteśmy my“. Innemi słowy: „uczyńcie coś, byśmy mogli wejść do rządu. Nie mamy już sił do prowadzenia opozycji“. Pułkownik Sławek wyciągnął dłoń do wszystkich stronnictw oświadczając: „nie jesteśmy faszystami ani przeciwnikami parlamentaryzmu. Sądzimy, że ludzie z innych obozów przyjdą do nas i pomogą nam w pracy. Stronnictwo, które prowadziło w Sejmie polityke „splendid isolation“, które nie chciało rokować z innemi stronnictwami w sprawie wyboru marszałka sejmowego, gotowe kroczyć naprzód bez kompromisów, posyła obecnie przyjazne oferty na wszystkie strony. Radziwiłł uśmiecha się do endecji, Sławek do swoich dawnych towarzyszy z PPS, Kościałkowski do byłych przyjaciół z Wyzwolenia, bo wszak wkońcu męczy walka na wszystkich frontach.

Nastała cisza.

Nawet ukraińskie „Undo“, którego obawiano się, że wejdzie do Sejmu ze „zajawami“, pracuje w różnych komisjach, przyjmuje różne honory, a przewodniczący Lewicki oświadcza z trybuny, że pragnie uregulować stosunki między państwem polskiem a narodem ukraińskim. Na naiwyższem miejscu sejmu, na fotelu marszałka sejmowego siedzi człowiek, szukający środków do połączenia tych wszystkich „zmęczonych“ w jedną wielką koalicję.

On sam jest także zmęczony. Trzydzieści kilka lat uprawiał opozycję. Dziesiątki lat grzmiał z trybuny parlamentarnej, latami snuł marzenia w kuluarach sejmowych o „centrolewie“. Zmęczony marszałek Daszyński próbuje więc doprowadzić do porozumienia między wszystkimi „zmęczonymi“.

A tam w Belwederze siedzi człowiek, który także przez lata całe walczył. W ostatnich dwóch latach pracował nieustannie, i kto wie, czy sam premier nie jest gotów wyciągnąć dłoni do wszystkich zmęczonych i związać się na myśl,, którą tak gorąco popiera jego dawny towarzysz i wielbiciel, Daszyński, z jego wiernym towarzyszem i przyjacielem pułkownikiem Sławkiem?

KONKURENTKA GLORII SWANSON. Partnerka Douglasa Fairbanksa w filmie pt. „Gaucho“ Lupe Velez zdobyło tą kreacją tak wielki sukces, że zaangażowana ostatnio przez „United Artists“ grać będzie w miejsce Glorii Swanson rolę tytułową w filmie „La palva“.

Przepowiedziany koniec świata - nie nastąpił...

Krytyczna noc z 29 na 30 maja w Londynie.

(Korespondencja własna)

Londyn, 30 maja.

Londyn odetchnął. Odetchnęła cała Anglja i cała Wielka Brytanja. Minęła noc z 29 na 30 maja i zapowiedziany kataklizm nie nastąpił. A już szykowano się wcale nie na żarty, jeżeli nie na koniec świata, to w każdym razie na katastrofę, która miała zmienić fatalnie cały bieg życia wysp a bodaj i kolonij, składających się na całość Imperjum Brytyjskiego. Interpretator „geometrycznego symbolizmu Wielkiej Piramidy". Dawidson, doszedł już chyba do smutnego wniosku, że bawie nie się w proroka jest rzeczą niebezpieczną. Zapowiedź, jego, że w noc z 29 na 30 maja br. nastąpi początek klęski, która dotknie „wybraną rasę brytyjską, trwać będzie do roku 1936 i zaznaczy się niebywałą wojną, najściem Palestyny i Egiptu przez rasę północną, a przedewszystkiem niszczącemi ciosami moralnemi", okazała się humbugiem i spaliła na panewce. Trudno istotnie wyobrazić sobie, aby ktokolwiek w oświeconym tym kraju mógł brać na serjo tak zwany język naukowy „Wielkiej Piramidy", a jednak nietylko szeroki ogół brytyjski przejmował się i trapił zupełnie poważnie ponuremi proroctwami, ale zajmowały się niemi niby to krytycznie, lecz z wyraźną dozą niepokoju i najpoważniejsze pisma tutejsze, nie mówiąc już o prasie brukowej, która znalazła w nich wdzięczny temat do zapełniania szpalt i ściągania ciekawości czytelników.

Jak wiadomo, teorja „Wielkiej Piramidy" podtrzymywana jest przez nader liczne stowarzyszenie noszące nazwę „Izraela Brytyjskiego", wedle którego owa piramida Cheopsa skonstruowana została nie jako grobowiec czy pomnik chwały wielkiego Faraona, ale pod wpływem natchnienia boskiego celem służenia jako szczególne posłannictwo dla rasy anglosaskiej, która — zdaniem „Izraela Brytyjskiego" — pochodzić ma w prostej linji od Abrahama, Izraela i Jakóba i jest tem samem przedstawicielką starożytnego Izraela. Nieprawdopodobnie naiwnym jest szczegół, na którym opiera się cała teorja związku ideowego pomiędzy piramidą Cheopsa a specjalnie rasą anglosaską. Otóż jednostką mierniczą konstrukcji piramidy jest paluch, który jest zarazem jednostką miary długości rasy anglosaskiej, jako dwunasta część stopy, gdy przeciwnie centymetr jest jednostką miary ludów niższych, które przyjęły system metryczny. Paluch piramidy odpowiada ściśle owej jednej dwunastej stopy angielskiej. Każdy paluch wyobraża rok w chronologji Wielkiej Piramidy, począwszy od 4,000 przed Chrystusem aż do pierwszego sierpnia 1909 r. włącznie. Każdy paluch wielkiego korytarza w kierunku tak zwanej komory królewskiej wyobraża trzydziestodniowy miesiąc. Otóż od 4 sierpnia 1914 Wielka Piramida zapowiadać ma chaos, a zarazem pokojową przerwę od listopada 1918 do 29 maja 1928 r. Teraz więc dokonać się winien był ostatni kataklizm.

Prorocy dzielą się również na wrogie stronnictwa, znalazł się też przeciwnik przywódcy Izraela Brytyjskiego w osobie duchownego Pottera, który, pod wpływem objawień medjumicznych, przepowiedział jako katastrofę zatopienie Weymouth, miejscowości letniskowo- leczniczej, celu wycieczek Londyńczyków, zwłaszcza podczas Zielonych Świątek. Oczywiście, przepowiednia ta wpłynęła fatalnie na zamawianie pokojów w hotelach Weymouthu, i to było jedyną klęską zapowiadaną, która się w samej rzeczy ziściła. Federacja Izraela Brytyjskiego oburza się publicznie w pismach na takie pomniejszanie klęski, w którą, pomimo doznanego z 29 na 30 maja niepowodzenia wierzyć nie przestaje.

I to się dzieje w kulturalnej oświeconej Anglji. Czy można wobec tego dziwić się zabobonom ciemnego ludu, wierzącego w rozmaite sny i przepowiednie? P—p.

„Orzeł Biały" przed startem za Ocean

Według nadesłanych z Paryża przez majora Idzikowskiego i majora Kubalę do departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. raportów, próbne loty „Orła Białego" wypadły zadawalająco. Szczególnie pomyślny był lot 40-godzinny; po wylądowaniu w rezerwoarach pozostało jeszcze około 1.000 litrów benzyny, które pozwoliłyby lotnikom na utrzymanie się w powietrzu jeszcze przez 8 godzin.

Firma Amiot zatrzymuje jeszcze samolot na przeciąg 10—14 dni dla wykończenia urządzeń i uskutecznienia pewnych ulepszeń, podyktowanych doświadczeniem, nabytem w czasie lotu próbnego. Po upływie tego czasu, tj. w drugiej połowie bm. wyznaczony będzie termin startu za Atlantyk. Pilotom polskim będzie towarzyszył w locie transatlantyckim mechanik firmy Amiot.

3.000 policjantów i trzy aeroplany ścigają bandę włamywaczy

Rzecz dzieje się, rozumie się samo przez się, w Ameryce. Przed dwoma tygodniami wpadli bandyci do wielkiego banku w mieście Lamar w stanie Colorado i zażądali oddania im kasy. Prezydent banku Artur Parish, próbował się bronić, lecz bandyci zastrzelili jego i jego syna, a następnie zabrali z kasy 50.000 dolarów, a z pośród klijentów, którzy przypadkowo znaleźli się wtenczas w banku, bardzo bogatego kupca, Emila Kessingera. Ponieważ jeden z bandytów miał przestrzeloną rękę, zatrzymali się bandyci w mieście Deyton przed mieszkaniem niejakiego Dra Winningera i poprosili go, aby zeszedł na dół, ponieważ w aucie znajduje się chory pacjent. — Chirurg Dr. Winniger zeszedł na dół, lecz już więcej do domu nie powrócił, albowiem bandyci zabrali go ze sobą do pobliskiego lasku, w którym się zatrzymali i zmusili lekarza do przeprowadzenia operacji. Jako honorarjum otrzymał lekarz kulę w głowę.

W dwa dni później dokonali ci sami bandyci nowego napadu na inny bank w mieście Nebrasca, gdzie zrabowali znowu 20.000 dolarów. Wywołało to tak olbrzymie oburzenie ludności całej, że utworzył się korpus, składający się z 3000 ludzi, aby ścigać bandytów, którzy się schronili tymczasem do stanu Canzas. Korpus ten otrzymał jeszcze trzy aeroplany, które bezustannie krążą nad podejrzanemi okolicami, aby wykryć kryjówkę bandytów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek o godz. 3.30 popoł. powtórzenie operetki „Der Szneider mit'n Szister", wieczór znakomita operetka w 4-ch aktach Goldberga „Di Amerikaner Rebec'n", która została przyjętą z wielkiem uznaniem. W głównych rolach wystąpią p. Regina Zucker i Michał Klein.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek po raz 51-szy „Turandot"; na przedstawieniu tem teatr gościł będzie wycieczkę związku Polek amerykańskich. Jutro w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Ładna historja".

W sobotę premjera sztuki Ossypa Dymowa „Bronx express". Jest to nazwa kolei podziemnej, wiodącej z fabrycznej dzielnicy New Yorku, Down Town, do Bronx, dzielnicy zamieszkałej przez robotników, przeważnie żydowskich. W tym subway powraca z pracy dziennej proletarjusz żydowski Chaskel Hungerstolz i z rozmowy z oszukańczym kalkulatorem, z ożywionych we śnie afiszy reklamowych powstaje jego wizja o życiu miljonera, którego rozkosze, udręki i zbrodnie przeżywa wśród drzemki, kołysanej rytmem wagonu. Z tej sennej bajki wyrasta głębszy sens o wyższości patrjarchalnego, wiernego tradycji życia żydowskiego nad bezduszną amerykanizacją wielkiego świata. Dwa pierwsze przedstawienia „Bronx-express" odbędą się jeszcze w gmachu teatru. Sprzedaż biletów na przedstawienia w teatrze przy ul. Rajskiej odbywać się będzie w dziennej kasie miejskiego teatru (pl. Św. Ducha) od godz. 9 rano do 1 w południe i od godz. 4 popoł. do 6 wiecz. — od godz. 6.30 wieczorem w kasie teatru przy ul. Rajskiej.

— **ADELA BAUMINGER,** świetna młodociana skrzypaczka, po której pierwszym koncercie w Wiedniu, wykonanym wobec 2.000 słuchaczy, Bronisław Huberman, mistrz gry skrzypcowej, napisał: „Muszę z przyjemnością podnieść, że Adela Bauminger okazuje dobrą technikę, znakomity „Bogenstrich" i wiele muzykalności", a która od tego czasu poczyniła nadzwyczajne postępy, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz, a to w niedzielę, 10 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Grobowiec miłości".
NOWOŚCI: „Ona ma cos..."
SZTUKA: „Czerwony bies".
UCIECHA: „Car i poeta".
WARSZAWA: „Świat kulis i zmysłów".

KRONIKA POLITYCZNA

Przed powstaniem gabinetu wielkiej koalicji w Niemczech

[illegible] Hindenburg [illegible] frakcyj [illegible] zdanie, jak jest [illegible] sił w parlamencie. Po zorjentowaniu się w sytuacji poruczy Hindenburg dopiero na przyszły tydzień odpowiednim kandydatom misję utworzenia nowego gabinetu.

Socjalna demokracja dążyła z początkiem do gabinetu małej koalicji tj. rządu opartego tylko na socjalnej demokracji, centrum i demokratach z wykluczeniem niemieckich ludowców, ale gdy Stresemann odmówił w takim gabinecie przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych, koncepcja ta upadła. Obecnie jest więc jedynie aktualną koncepcja wielkiej koalicji. Kandydatem socjalnej demokracji na stanowisko kanclerza jest dalej były kanclerz Herman Müller, z kół centrowych zaś wysuwają Guerarda. Jeśli Müller zostanie kanclerzem, otrzyma centrowiec stanowisko wicekanclerza.

Centrum chociaż weźmie udział w nowym rządzie, trzyma się jednak w dużej rezerwie. Kierujące sfery centrum zamierzają przeprowadzić reorganizację partji, by powetować klęskę poniesioną przy wyborach. Chodzi tu głównie o pozyskanie chrześcijańsko-robotniczych związków zawodowych, które odpadły od centrum z powodu koalicji z nacjonalistami. Teka ministra pracy, która dotychczas spoczywała w rękach centrowca, była przyczyną klęski stronnictwa przy wyborach. Robotnicy bowiem byli niezadowoleni z decyzji centrowego ministra pracy przy licznych konfliktach robotników z pracodawcami. Najprawdopodobniej więc centrum zrezygnuje z ministerstwa pracy na rzecz socjalnej demokracji.

Kandydatem na ministra spraw wewnętrznych jest nadal były pruski minister spraw wewnętrznych Severing (socjalista), kandydatem na ministra finansów jest socjalista Hilferding. Ministerstwo spraw zewnętrznych najprawdopodobniej znowu obejmie Stresemann.

Odezwa rosyjskiej partji komunistycznej przeciwko korupcji i — za demokracją

Rosyjska partja komunistyczna wypowiedziała oficjalnie wojnę korupcji panującej w jej własnych szeregach. Centralny komitet partji ogłosił odezwę, która w ostrych słowach piętnuje rozpanoszenie się biurokratyzmu, wzrost alkoholizmu i zobojętnienie dla nędzy ludu, które to właściwości coraz bardziej zatruwają życie funkcjonarjuszy partyjnych. Ciekawą jest rzeczą, że odezwa zwraca uwagę na konieczność przeprowadzenia demokracji tak w wewnętrznem życiu partji, jak wogóle w życiu klasy robotniczej. By to osiągnąć, nawołuje centralny komitet do przeprowadzenia jaknajściślejszej kontroli wyborów na funkcjonarjuszy partyjnych i zawodowych. Odezwa wzywa sądy do jaknajwiększej surowości w tępieniu nadużyć.

Odezwa centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej jest nader charakterystycznym dokumentem, ilustrującym stosunki panujące w łonie partji komunistycznej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pokrzywdzenie podatkowe ludności miejskiej

Wymowną ilustracją nierównomierności poda tkowej w Polsce, pod którą cierpi ludność miejska, są następujące cyfry, zaczerpnięte z oficjal nego wydawnictwa Min. Skarbu: „Statystyka akcji wymiarowej za rok 1926“:

Wpływy głównych podatków bezpośrednich wyniosły (w miljonach złotych): obrotowy — 234, dochodowy — 121, gruntowy — 68, razem — 423; z tego przemysł i handel zapłaciły obrotowy — 234 i dochodowy — 64, razem 298, czyli 70'4 procent. W podatku obrotowym na handel przypada 57'5 procent ogólnej sumy, przy 74'9 procent płatników (dla przemysłu te cyfry wynoszą kolejno 40'9 procent i 21'5 proc.), a w podatku dochodowym przemysł i handel stanowiły razem 63'6 procent ogólnej podstawy wymiarowej (rolnictwo — tylko 17'5 procent).

Do tego dodać należy, że ogólna cyfra płatników podatku obrotowego wynosiła w r. 1926 tylko 56 tysięcy przy wpływach 234 miljonów złotych, przy podatku dochodowym cyfry te stanowiły 538 tysięcy płatników i 120'7 miljonów zł. wpływów.

Podatek gruntowy dał tylko 68 miljonów, dochodowy z rolnictwa — tylko 17 miljonów. To ma miejsce w kraju, w którym ludność rolnicza stanowi 60—70 procent!

—o§o—

Kupiectwo Jarosławia domaga się reformy podatkowej

W Jarosławiu odbyło się onegdaj z inicjatywy tamtejszego Stowarzyszenia kupców żydowskich wielkie zgromadzenie kupieckie. Zgromadzenie zagaił członek wydziału p. Potascher, który w rzeczowem przemówieniu wskazał na niesprawiedliwość obecnego systemu podatkowego w Polsce, gdzie cały ciężar podatkowy spada prawie wyłącznie na ludność miejską. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli pp. Pfeffer, Dr Rossberger, Dr Deiches, Halberstamm i Salik, oraz jako sekretarze pp. Dressner i Stahl, wygłosił referat o reformie podatkowej poseł Eisenstein ze Lwowa. W świetnym referacie zobrazował mówca sytuację gospodarczą kupiectwa, wymagającą natychmiastowej reformy podatkowej. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, domagającej się w szczególności zmniejszenia stawek podatku obrotowego przez zniżenie tychże do 1 procent dla sprzedaży detalicznej i pół procent dla hurtowej, zniesienia patentów, wydatnego zmniejszenia odsetek zwłoki, kar za zwłokę i ogromnych obecnie kosztów egzekucyjnych, wyrażono zaufanie Kołu Żydowskiemu a w szczególności pos. Eisensteinowi.

Przygotowanie noweli ustawy o podatku obrotowym

Jedna z agencji warszawskich donosi:

Min. Skarbu przygotowuje w tempie przyspieszonem projekt nowelizacji ustawy o podatku obrotowym. Część punktów noweli została już dawniej omówiona i opracowana, natomiast co do innych, bardzo ważnych zmian, to będą one przedmiotem dyskusji w Departamencie podatkowym.

W ciągu lata projekt będzie całkowicie opracowany i nastąpi rozesłanie jego do innych ministerstw celem zaopinjowania. Jak zwykle, ministerstwa będą musiały nadesłać uwagi do projektu w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania tego projektu. Co się tyczy Min. Przemysłu i Handlu, to ponieważ jest ono najbardziej zainteresowane w ustawie, opracowanie noweli będzie postępować w porozumieniu z odnośnemi departamentami tego ministerstwa.

Następnie odbywać się będą na jesieni konferencje z instytucjami gospodarczemi, zaś po tem projekt zostanie przesłany do Sejmu.

Minist. Skarbu jest przeświadczone, że ogłoszenie noweli nastąpi przed 1-ym stycznia 1929 i że następny wymiar podatku obrotowego nastąpi na podstawie nowych przepisów.

Orzeczenie N. Tryb. Adm. w sprawie podatku dochodowego

Komisja Odwoławcza, przeprowadzając uzupełniające dochodzenie, winna jego wynik podać do wiadomości skarżącego, a to w celu dania mu możności obrony.

N. zaprzeczył obowiązkowi podatkowemu, twierdząc w odwołaniu, że dochód jego w żadnym wypadku nie przekroczył ustanowionej granicy dochodu wolnego od opodatkowania. Komisja Odwoławcza przeprowadziła dochodzenie uzupełniające i na jego podstawie zatwierdziła wymierzony podatek. N. T A. do którego odwołał się płatnik, uchylił decyzję komisji odwoławczej, wychodząc z założenia, że komisja nie zawiadamiając płatnika o czynnikach dochodzenia i nie dając mu możności obrony, postępowała wadliwie na szkodę płatnika. (Wyrok N. T. A. z dn. 20. I. 28 r. 1. Rej 1412/25)

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 maja br. wykazuje 135,542 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 32,811 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 5,454 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Warszawa o 565, osób, pow. warszawski o 319, Żyrardów o 155, Włocławek o 252, Łódź o 174, Kalisz o 117, Kielce o 116, Częstochowa o 265, Radom o 104, Lublin o 142, Kraków o 118, Oświęcim o 636, Nowy Sącz o 225, Lwów o 221, Przemyśl o 427, Równe o 292, Brześć n/B. o 106, Woj. Śląskie o 549, Ostrów o 289, Poznań o 153.

Baczność eksporterzy jaj!

Wiec żydowskich eksporterów jaj odbędzie się — jak już o tem donieśliśmy — w Warszawie w Centrali Związku kupców ul. Senatorska 22, w poniedziałek 11 bm o godz. 10 rano. Na porządku dziennym sprawa nowego rozporządzenia o eksporcie jaj, które ma wejść w życie z dniem 1 września br. Rozporządzenie to oznacza ruinę dla żydowskich eksporterów jaj. Leży przeto w najżywotniejszym interesie żydowskich eksporterów przedsięwziąć akcję, któraby przynajmniej stępiła ostrze rozporządzenia ministerjalnego, w drodze mającego się wydać rozporządzenia wykonawczego. Wszyscy eksporterzy żydowscy winni przeto jawić się na wiecu!

Rozszerzenie sprzedaży wódek monopolowych

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zaczęła przyznawać już — chwilowo tylko na terenie Wielkopolski — hurtownikom prywatnym, prowadzącym do niedawna jedynie sprzedaż wódek gatunkowych, prawo sprzedaży wyrobów monopolowych. W ten sposób artykuły Monopolu Spirytusowego rozprowadzane byłyby w trojaki sposób: przez hurtownie państwowe, komisowe i prywatne.

W tym stanie rzeczy zachodzi pytanie, jak w dalszym ciągu ustosunkuje się Dyrekcja Monopolu Spirytusowego do hurtowni komisowych, tj. czy hurtownie te będą w dalszym ciągu kreowane i na jakich zasadach będą im przyznawane koncesje. W każdym razie stwierdzić należy, iż fakt przyznawania hurtownikom prywatnym prawa sprzedaży wyrobów monopolowych musi być uważany z punktu widzenia gospodarczego za całkowicie uzasadniony tak w interesie handlu, jak i w interesie Monopolu.

O rejony tytoniowe

Hurtownicy z województwa poznańskiego i pomorskiego wnieśli do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego podanie o wprowadzenie rejonowania; podanie to ma być w najbliższym czasie załatwione przez Dyrekcję.

Do złożenia tego rodzaju wniosku przyczyniła się szeroko obecnie rozwinięta niezdrowa konkurencja, przyczem — zdaniem zainteresowanych — wprowadzenie rejonowania warunkować ma dalszą egzystencję hurtownego handlu tytoniowego, wymienionej dzielnicy kraju.

Rejestracja wkładów oszczędnościowych złożonych w wiedeńskie P. K. O.

Termin rejestracji wkładów oszczędnościowych złożonych swego czasu w wiedeńskiej P. K. O. upływa z dniem 30 bm.

W wypadkach, kiedy uzyskanie zaświadczenia obywatelstwa polskiego, które winno być dołączone do formularza rejestracyjnego, natrafia na trudności, wystarcza przedstawienie dokumentu, stwierdzającego posiadanie stałego miejsca zamieszkania w granicach Polski.

Wiadomości dla akcjonarjuszy

BILANS.

Optima sp. akc. fabr. czekolady i cukrów w Krakowie. Kapit. 595,607 zł. Czysty zysk 56,502 zł.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Kapitały własne 20,791,375 zł. Zysk do podziału 1,689,160 zł.

Przezorność tow. ubezp. w Warszawie Kapit. 1,237,500, rezerwowy na składki 1,981,566. Wynik: straty z roku poprzed. 1,074,902 zł., a za rok ostatni 122,605 zł.

Orzeł tow. ubezp. Kapit. 500,000 fundusz rezerw. składek 456,358. Zysk 4,632 zł.

Vita tow. ubezp. sp. akc. w Warszawie Kapit. 515,953, rezerwy premji 1,096,773. Czysty zysk 11,164 zł., przeniesiono do kapit. zapasów.

DYWIDENDY.

Śląski Bank Eskontowy w Bielsku wypłaca w centrali i oddziałach 10 proc. dywid. tj. zł. 2,50 za kupon od akcji nomin. wart. 25 zł.

NOWE EMISJE.

Tretorn sp. akc. handlu Helsingforskiemi wyrob. gumowemi w Krakowie podw. kapitału o 125 tys. zł. do 250.000 zł. drogą III em. 12,500 szt. nomin. wart. 10 zł. każda po kursie 12 zł. 36 gr.

—•—

BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę maja br. w pozycji kruszec (570,1 mil. zł), waluty, dewizy i należności zagraniczne (539.6 mil. zł) wykazuje zmniejszenie o 6.4 milj. zł do łącznej sumy 1,109.1 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.7 milj. zł (212.5 milj. zł). Portfel wekslowy wzrósł o 12,8 milj. zł (558.2 milj zł) również i pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4 milj. zł (59.8 milj. zł). Natychmiast płatne zobowiązania (582.4 milj. zł) i obieg biletów bankowych (1,132.9 milj. zł) łącznie wzrosły o 17.9 milj. zł do sumy 1,715.3 milj. zł Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 2 milj. zł (5.5 milj. zł). Inne pozycje bez większych zmian.

NASIONA KONICZYNY jako nasiona traw, są wolne od opłacania podatku przemysłowego od obrotu przy wywozie zagranicę. Celem udowodnienia eksportu poszczególne firmy winne posiłkować się dowodami wymienionymi w par. 9 Rozporządzenia Wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, przedstawić analizy Stacji Oceny Nasion poświadczone przez odnośne Towarzystwa Rolnicze, że wyniki tych analiz kwalifikują nasiona jako odpowiadające wymaganiom rynków zagranicznych.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 7 czerwca

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu, komunikat meteorolog. 12'10—15 Przerwa. 15 Komunikaty. 15'10—17 Przerwa. 17—18'30 Koncert popularny z Warszawy. 18'30 Rozmaitości i komunikaty. 19'10 Pogadanka dla pań: „Co renesans przyniósł Polkom?“ wygł. prof. Sinko. 19'35 Lekcja angielskiego. 20'05 Odczyt dyr. Beresa n. t.: „O zawodach handlowych i przemysłowych“. 20'30 Koncert orkiestry tamburmandolinowej uczennic państw. gimn. 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna z „Pavillon“.

Warszawa (1111 m) 17 Koncert popularny. 19'10 Kącik dla kobiet. 20'30 Koncert muzyki polskiej z Katowic. 22—23'30 Komunikaty i muzyka taneczna.

Katowice (422 m) 17 Koncert z udziałem orkiestry klubu mandolinistów. 18'30 Rozmaitości. 19'10 Skrzynka pocztowa. 19'35 i 20 Odczyty. 20'30 Koncert muzyki polskiej. 22 Komunikaty. 22'30 Muzyka taneczna.

Poznań (344.8 m) 20'30 Wieczór muzyczny ku czci Fr. Schuberta.

Wiedeń (517.2 i 577 m) 11 Koncert ork. symfonicznej. 16 i 17'45 Koncerty. 19'15 „Zmierzch bogów“ opera Wagnera.

Medjolan (549 m) 20'50 „Turandot“ opera Pucciniego.

Londyn (361.4 i 1604.3 m) 22'20 Transmisja z Opery Królewskiej: II. i III. akt „Cyganerji“ opery Pucciniego.

Ulgi w emigracji do Palestyny

Oświadczenie lorda Plumera.

Jerozolima (ŻAT) Delegacja egzekutywy sjonistycznej w Palestynie wręczyła wysokiemu komisarzowi lordowi Plumerowi wyczerpujący memorjał zawierający żądania zniesienia ograniczeń imigracyjnych do Palestyny. Wysoki komisarz oświadczył delegacji egzekutywy sjonistycznej, że rząd palestyński przygotowuje obecnie nowe rozporządzenie które wprowadzi znaczne ułatwienia imigracyjne dla osób mogących się wykazać posiadaniem pewnego majątku oraz dla krewnych mieszkańców Palestyny.

Walka i propaganda antysemityzmu w Rosji

Moskwa, (ŻAT) Znany dziennikarz sowiecki J. Jarosławski zamieścił w dzienniku leningradzkim „Krasnaja Gazeta" artykuł, w którym omawia podłoże antysemityzmu w Rosji sow. Jarosławski pisze m. in. „Komuż zależy pewnie na tem, aby obudzić dawną nienawiść do Żydów. Nieustannie kolportowane są potajemnie wiadomości, że to Żydzi ponoszą winę za to, że panuje bezrobocie i głód mieszkaniowy. Ciemne elementy, które dokonują tej niecnej roboty przemilczają jednak, że również wśród Żydów jest wiele tysięcy bezrobotnych, którzy cierpią głód. Omawiając argumenty antysemitów, że Żydzi nie chcą się trudnić pracą fizyczną, Jarosławski stwierdza, że wśród ogółu handlujących w Rosji Żydzi stanowią 15 procent, liczba robotników żydowkich jest stosunkowo niewielka lecz jest tak dlatego, że nie dopuszczano ich dawniej do fabryk i przez to zmuszano ich do pracy w handlu i pośrednictwie. Obecnie jednak pracuje już w fabrykach w Rosji sowieckiej 150,000 robotników żydowskich pozatem zatrudnionych jest 200 tysięcy żydowskich pracowników, urzędników i inżynierów. W niektórych związkach zawodowych szczególnie na Ukrainie Żydzi stanowią poważny odsetek, a niekiedy nawet większość. Ogółem stwierdzić należy, że wliczając członków rodziny, utrzymuje się z pracy najemnej 1,000.000 Żydów. Jarosławski wspomniał również o 200,000 kolonistów żydowskich, którzy pracują na roli narówni z chłopami rosyjskimi i ukraińskimi. Ogółem utrzymuje się z pracy na roli pół miljona Żydów. Jarosławski zakończył swój artykuł wezwaniem, aby każdy robotnik zwalczał antysemityzm, jak zwalcza chuligaństwo.

•

Moskwa, (ŻAT) Podano tu do wiadomości szereg skarg przeciwko członkowi prezydjum sowietu bracławskiego Andrzejowi Szarborodskiemu. Szarborodski oskarżony jest o propagowanie antysemityzmu i chuligańskie zachowanie się względem bracławskich obywateli żydowskich, których znieważał często, obdarzając antysemickiemi epitetami. Wśród ludności żydowskiej w Bracławiu krążą pogłoski, iż Szarborodski był niegdyś bandytą i brał nawet udział w napadach na Żydów. Władze zarządziły energiczne śledztwo, które obejmie również przeszłość Szarborodskiego, jakoteż jego obecną działalność.

——ogo——

ŻAT. na międzynar. wystawie prasowej w Kolonji

Kolonja (ŻAT) Na oddziale kulturalno-historycznym pawilonu żydowskiego na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji znajdują się również eksponaty Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Pośrodku mieści się globus, na którym widnieją napisy wszystkich oddziałów Żydowskiej Agencji Telegraficznej w różnych krajach. Na wielkiej mapie czerwonemi linjami oznaczone są ośrodki ŻAT-nej. Pozatem zgromadzone tu są biuletyny ŻAT-nej w różnych językach oraz szereg tablic obejmujących nazwy wszystkich czasopism obsługiwanych przez ŻAT-nę. W specjalnych witrynach umieszczone są listy wybitnych mężów stanu oraz osobistości żydowskich o znaczeniu i zdobyczach Żydowskiej Agencji Telegraficznej.

„Praca organiczna" Arabów

Jerozolima (ŻAT) Jak donosi tutejsza prasa arabska, znany przywódca nacjonalistów arabskich emir Litfallah przystąpił do założenia spółki akcyjnej celem zbudowania linji kolejowej pomiędzy najdalej na północ położonym punktem zatoki hajfskiej Akko, a największym portem syryskim Bejrutem.

Emir Litfallah zamierza również założyć sieć kas kredytowych w Palestynie i Syrji, które popierać będą rozwój handlu i przemysłu arabskiego.

ZGON Dr. SALOMONA FUNKA. We Wiedniu zmarł przeżywszy lat 63, znany uczony żydowski, autor cennych prac judaistycznych, rabin dr. Salomon Funk.

ANTYSEMITYZM UNIWERSYTECKI I W AMERYCE? W Nowym Jorku popełnił samobójstwo 28-letni asystent uniwersytetu „Columbia" Dawid Helfand. Tragiczny zgon młodego utalentowanego badacza wywarł tu silne wrażenie. Jest to już trzeci wypadek samobójstwa wśród studentów i asystentów tego uniwersytetu w przeciągu miesiąca maja. Koledzy Helfanda opowiadają, iż był on ostatnio bardzo przygnębiony, gdyż mimo wybitne zdolności, nie otrzymał odpowiedniego stanowiska w tych uniwersytetach, do których się zwracał, z tego powodu, że jest Żydem.

ARESZTOWANIE RABINA ZA UDZIELANIE SLUBÓW WBREW OBOWIĄZUJĄCYM PRZEPISOM. Rabin Dawid Bachrach w stanie Rhoad-Island (Ameryka) został aresztowany za dokonanie obrzędu zaślubin w sposób nielegalny. Podług ustaw obowiązujących w tym stanie obrzędu zaślubin udzielić można jedynie wtedy, gdy narzeczeni mieszkają w tym stanie przynajmniej 5 dni. Za przekroczenie obowiązujących przepisów rabin Bachrach pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

KONFERENCJA SJONISTYCZNA W ZACHODNIEJ KANADZIE. W mieście Regina odbyła się pierwsza konferencja zachodnio-kanadyjskich sjonistów, w której wzięło udział przeszło 100 delegatów. Zjazd powitali gubernator oraz prezydent miasta. Rabin Złotnik złożył sprawozdanie z działalności Żydowskiego Funduszu Narodowego w Kanadzie. Uchwalono rozpocząć intensywną propagandę sjonistyczną w tych prowincjach oraz wyłonić specjalną instytucję, celem nawiązania bliższych stosunków gospodarczych między Kanadą a Palestyną.

EPILOG SĄDOWY STARCIA ŻYDOWSKO-ARABSKIEGO. W miesiącu lutym br. doszło do starcia w palestyńskiej kolonji Herclija między kolonistami żydowskimi a koczującem plemieniem arabskiem, które zapędziło swą trzodę na pola kolonistów żydowskich. Arabowie nie usłuchali wezwania kolonistów żydowskich, aby zabrali swą trzodę, która wyrządzała szkodę na polach i zaatakowali kolonistów żydowskich. Podczas starcia 15 Żydów odniosło rany.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał jednego z oskarżonych Arabów na 6 miesięcy więzienia, zaś dwóch Arabów uniewinnił. Również dwóch kolonistów żydowskich, których oskarżono o pobicie szejka Abu Kandila sąd uniewinnił.

Wiadomości z kraju

Akcja szeklowa na prowincji

W związku z akcją szeklową odwiedzone będą następujące miasta:

Czwartek 7 bm.: Bochnia — Dr. Otto Menasche; Nowy Targ — sekr. Org. Sjońskiej A. Hofstätter.

Piątek 8 bm.: Zakopane — A. Hofstätter;

Niedziela 10 bm.: Czarny Dunajec — A. Hofstätter, Król. Huta — Hans Löw; Rzeszów — Dr. Józef Gross; Jarosław — Dr. Kalman Stein; Brzesko — Jakób Stern; Chrzanów — Dr. Zygmunt Kerner; Oświęcim — Chaskiel Bannet; Sanok — Dr. Jakób Blech; Szczakowa — Gerszon Dresner; Wadowice — Aron Weinberger.

Wykaz dalszych miejscowości ukaże się w najbliższym numerze „Nowego Dziennika".

Jak kahał w Bobowej przygotowuje wybory?

Co na to starostwo w Grybowie?

(Kor. wł.) Tutejszy kahał, którego niedołężna i skandaliczna gospodarka jest ogólnie znaną w naszem mieście i okolicy, zabrał się do „przygotowania" wyborów. A zabrał się do tego w sposób zupełnie siebie godny. Panowie kahalnicy pod wodzą tutejszego rabina, znanego dostatecznie ze smutnej roli, jaką odegrał podczas wyborów sejmowych, usunęli przedewszystkiem gabego w Bethamidraszu p. Lesera Buernfreunda za „karę", bo udzielił zezwolenia na odbycie w Bethamidraszu zgromadzenia podczas wyborów sejmowych. W miejsce p. Bauernfreunda ustanowił kahał zarząd, składający się z czterech osób, należących do kliki kahalnej. W dalszym rzędzie pominęła klika kahalna przy ustanawianiu członków komisji wyborczej przedstawicieli organizacji sjonistycznej, kiedy zaś na skutek wniesionego zażalenia Starostwo w Grybowie poleciło tutejszemu kahałowi dokooptować jednego członka i jednego zastępcę z łona organizacji sjonistycznej, kahał polecenia tego do dziś dnia nie wykonał. (Co na to Starostwo?!) Ponadto kahalnicy skreślili z listy wyborczej tych wyborców sjonistycznych. którzy otrzymali od kahału mążę paschalną, natomiast członkowie kliki kahalnej, którzy w większej jeszcze mierze korzystali z mąki paschalnej, nie zostali z listy wyborczej wykreśleni. Charakterystycznem jest, że w liście wyborczej wiele nazwisk wyborców sjonistycznych zostało umyślnie przekręconych podczas gdy przy nazwiskach kahalników nie zdarzył się ani jeden „błąd" tego rodzaju.

Podajemy te wszystkie szczegóły — a nie obejmują one bynajmniej jeszcze całokształtu sprawek i machinacyj naszych kahalników — do wiadomości publicznej, a w szczególności apelujemy do starostwa w Grybowie oraz do Województwa w Krakowie, ażeby przełożone władze wglądnęły w stosunki tutejszego bagna kahalnego, ażeby położyły kres fatalnej, rujnującej gospodarce kahału i ażeby uniemożliwiły przygotowujące się szwindle wyborcze. Ludność żydowska Bobowej czeka na to z wielką niecierpliwością!

Automatyzacja sprzedaży biletów kolejowych

W celu ułatwienia podróżnym nabywania biletów peronowych i podmiejskich, ministerstwo komunikacji ustawiło dotychczas na wszystkich większych dworcach kolejowych około 60 automatów do sprzedaży biletów peronowych, oraz kilka do sprzedaży biletów podmiejskich.

Automaty do sprzedaży biletów peronowych są już powszechnie znane, natomiast automaty do sprzedaży biletów podmiejskich budzą niemal sensację, gdyż po wrzuceniu monety, oprócz biletu, wydają także... resztę pieniędzy, a nadto, w razie wyczerpania się zapasu biletów, automaty mechanicznie zamykają otwory na pieniądze i alarmują kasjera; są przytem tak precyzyjnie skonstruowane, że monety fałszywe wyrzucają z powrotem.

Dotychczas takie dwa automaty, wydające bilety podmiejskie wraz z resztą, ustawione są na dworcu głównym w Warszawie, dla sprzedaży biletów podmiejskich do Wilanowa i Pruszkowa. Ministerstwo komunikacji zamierza ustawić takie automaty także w innych miastach, gdzie ruch podmiejski jest znaczny.

Nietylko Pruszków jest za prohibicją

Antyalkoholowa akcja w Warszawie?

Niedzielny plebiscyt antyalkoholowy w Pruszkowie wywołał nielada sensację i poruszenie. Okazuje się jednak, że Pruszków nie pierwszy zapoczątkował akcję prohibicyjną. W Polsce istnieje już 40 gmin wiejskich, które skorzystały z ustawy sejmowej z 23 kwietnia 1920, zezwalającej każdej gminie wiejskiej lub miejskiej większością głosów mieszkańców wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu i uchwaliły w roku bież. zakaz ten, który ma zacząć obowiązywać od 1 stycznia r. 1929.

W kwietniu br. zakaz sprzedaży alkoholu u-

chwaliło 30 gmin w województwie stanisławowskiem, a przedtem jeszcze kilka gmin wiejskich w Kongresówce i kilka w województwie pomorskiem.

Również i w stolicy podjęto akcję w celu przeprowadzenia podobnego plebiscytu. Według ustawy, petycję do władz miejskich winna podpisać dziesiąta część wyborców tj. 60 tysięcy mieszkańców Warszawy.

Afera szpiegowska w Stanisławowie

Prasa lwowska donosi ze Stanisławowa, że policja polityczna łącznie z władzami wojskowemi wpadła onegdaj na trop szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej, której jedno z głównych centrów znajdowało się w Stanisławowie. Zebranie materjału dowodowego i zdemaskowanie kierowników tej centrali kosztowało wiele trudu, gdyż byli to ludzie, których lojalność nie podlegała napozór, najmniejszej wątpliwości.

Onegdaj w nocy dokonano kilku aresztowań osób zajętych w urzędach państwowych, wtóre pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego oddano wojskowej żandarmerji. Nazwiska ich, wywołały w całem mieście zrozumiałą sensację i poruszenie.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z kół zbliżonych do Belwederu donoszą, że w stanie zdrowia Marszałka Piłsudskiego nastąpiła już definitywna poprawa i Marszałek Piłsudski powrócił do pracy i prawdopodobnie będzie obecny w Sejmie w czasie omawiania budżetu M. S. Wojsk.

FELIKS WARBURG PRZYBYWA DO POLSKI? Z Londynu donoszą, że przewodniczący Jointu znany filantrop, Feliks Warburg uda się po zakończeniu obrad w sprawie Jewish Agency w dłuższą podróż po Europie celem zapoznania się na miejscu ze sytuacją Żydów. Między innemi zwiedzi Feliks Warburg także Polskę, gdzie zamierza pozostać dłuższy czas.

ZGON DZIAŁACZA MIZRACHI. W Jerozolimie zmarł znany działacz Mizrachi z Polski Samuel Chaim Landau. „Mizrachi“ w Polsce traci w zmarłym oddanego bojownika swej sprawy i wybitnego przywódcę „Hapoel Hamizrachi“.

NARADY „AGUDY“. We wtorek w lokalu warszawskiej „Agudy“ odbyła się konferencja cadyków i rabinów z całej Polski, którzy sympatyzują lub stoją na czele tego stronnictwa. Na konferencji byli obecni także reprezentanci cadyków z Bełza i Bebykowa. Narady odbyły się przy drzwiach zamkniętych i pod przewodnictwem cadyka z Sokołowa, brali w nich udział cadycy z Góry Kalwarji, Sochaczowa, Radzymina i wielu innych. Był też obecny rabin z Piotrkowa b. pos. Szapiro. Omówiono sprawę wyborów do gmin żydowskich na kresach i w Małopolsce oraz sprawę pobożności wśród Żydów, szczególnie wśród młodzieży.

CHASYDZI WILEŃSCY ORGANIZUJĄ SIĘ. W Wilnie odbył się zjazd ortodoksów, zgrupowanych w nowej organizacji „Achdut“. W zjeździe wzięło udział 60 delegatów. Zjazd zajął się sprawą wyborów do gmin żydowsikch.

PRZEDSTAWIENIE „GOLEMA“ DLA DYPLOMACJI. Reżyser „Golema“ — Lejwika w cyrku Warszawskim p. Andrzej Marek otrzymał wiadomość, że przedstawiciele misyj zagranicznych w Warszawie zainteresowali się wielce sensacją artystyczną jaką stanowi w Warszawie przedstawienie „Golema“ i pragną zobaczyć „Golema“ Dyrekcja cyrku zaprosiła wszystkich ambasadorów, posłów, attache wojskowych, konsulów i korespondentów czasopism zagranicznych, oraz przedstawicieli naszego ministerstwa spraw zagranicznych z wiceministrem p. Wysockim i szefem protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckim.

W ZAKOPANEM WRESZCIE CIEPŁO I SŁONECZNIE. (kap.) Po mroźnym i dżdżystym okresie, onegdaj nastąpiło w Zakopanem duże ocieplenie. Pogoda piękna, letnia i słoneczna, która zdaje się, zapowiada się już trwale. W związku z temi juhasi poczeli wyganiać już owce na wszystkie hale, nawet na hale wyżej położone, gdzie jeszcze niedawno leżał śnieg.

Z końcem bieżącego miesiąca przystąpi się w Zakopanem do zakładania podziemnych kabli telefonicznych i nowej stacji telefonicznej na 1.000 abonentów, gdy dotychczasowa pomieścić może zaledwie 160 abonentów.

FATALNA POGODA — PRZYCZYNĄ EPIDEMJI ANGINY. W Warszawie zanotowano kilka tysięcy wypadków zasłabnięcia na anginę przy dosyć ostrych objawach choroby. Sfery lekarskie twierdzą, że zasłabnięcia na anginę stoją w związku z nienormalnym przebiegiem pogody w ostatnim okresie.

CO SIĘ STAŁO Z GEN. ZAGÓRSKIM? Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbył się proces przeciw ks. Godlewskiemu, redaktorowi „Wiadomości parafji Wszystkich Świętych“. Ks. Godlewski zamieścił w swym organie we wrześniu 1927 artykuł, nawołujący władze do wyświetlenia zagadki zniknięcia gen. Zagórskiego. Sąd okręgowy skazał ks. Godlewskiego na 100 zł grzywny. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i uniewinnił ks. Godlewskiego.

FABRYKA EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI W WARSZAWIE. Pewna instytucja komunalna w Warszawie przyjęła niedawno urzędnika ze średniem wykształceniem, Tadeusza Ślezarskiego. Jak się okazało, Ślezarski był właściwie analfabetą. Mimo świadectwa dojrzałości, nie umiał ani pisać, ani rachować. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Ślezarski ukończył zaledwie pierwszą klasę gimnazjalną, a jego świadectwo dojrzałości jest fałszywym dokumentem. Ślezarskiego aresztowano. Oświadczył on, iż nigdy nie miał zbytniej chęci do nauki, uważając, że skoro Mickiewicz uczył się w szkole źle, to on się również nie musi uczyć. Świadectwo maturyczne otrzymał za sto złotych u niejakiego Klimka. Stwierdzono, że Klimek fabrykował różne dokumenty szkolne dla wielu osób, które w ten sposób dostały się do szkół wyższych.

SKŁAD KOKAINY I MORFINY. Z Lublina donoszą: Policja lubelska wpadła na trop szajki handlarzy kokainą i morfiną. Poufne wywiady dały rezultaty sensacyjne. Wykryto hurtowny skład tych narkotyków i stwierdzono, że korzystało z niego wielu „wtajemniczonych“ nałogowców. Kilka ostatnich samobójstw w Lublinie było już owocem rujnującego działania narkotyków. Policja dokonała rewizji u jednego z hurtowników drogeryjnych. Początkowo rewizja nie dawała żadnych rezultatów. Kiedy jednak zaczęto skrupulatnie badać ściany składu, hurtownika ogarnęło przerażenie. Niebawem stwierdzono, że w ścianie znajdowała się kokaina i morfina. Wykrycie potajemnego składu trujących narkotyków wywołało w Lublinie wielką sensację.

PIERWSZY SKUTEK „PROHIBICJI“ W PRUSZKOWIE. Plebiscyt prohibicyjny w Pruszkowie doprowadził już do bójki w pewnej rodzinie. Robotnik Domagalski zranił ciężko nożyczkami swoją żonę za to, że głosowała za wprowadzeniem prohibicji, co sprzeciwia się „interesom“ Domagalskiego. Damagalskiego aresztowano.

BESTJALSKIE MORDERSTWO NA TLE MIŁOSNEM. (Kor. wł. F.) W nocy z 1 na 2 bm. Edward Japa (lat 26) rolnik z Jadownik zamordował swoją narzeczoną Karolinę Kuczkównę (lat 36) również z Jadownik, zadając jej dwa głębokie pchnięcia nożem szewskim, który ze sobą w tym celu przyniósł do jej mieszkania. Sprawca morderstwa zbiegł natychmiast do domu, a dopiero nad ranem zaalarmowano policję w Jadownikach. Policja wdrożyła poszukiwania za sprawcą, kierując pierwsze podejrzenia na Japę, który jednak przed aresztowaniem zbiegł do Brzeska, gdzie dobrowolnie zgłosił się na posterunek do komendanta p. Orbitowskiego, któremu podał, że dowiedział się od ludzi, iż jego narzeczona już nie żyje. Sprawcę osadzono w aresztach sądowych w Brzesku. Powodem zbrodni jest fakt, że denatka, z którą Japa żył w bliższych stosunkach miłosnych od roku, ostatnio oświadczyła mu że za niego za mąż nie wyjdzie, tylko za wdowca gospodarza Wojciecha Steca z Jadownik. Sekcji zwłok Kuczkówny dokonał Dr R. Stiel w asystencji sędziego Dra Dydka i komisarza policji p. Wraubka.

STRASZNA ZBRODNIA POD SŁONIMEM. Słonim był ostatnio terenem strasznej zbrodni Niedaleko miasta został zamordowany 65-letni Żyd Alter Wołkowski ze swym synem. Wołkowski był handlarzem bydła. Mieszkał we wsi odległej o 12 klm. od Słonima. We środę udał się on ze swoim synem Szymonem na jarmark. W odległości 6 klm. od Słonima znaleziono zwłoki Wołkowskiego z odciętą głową, o 300 metrów dalej znaleziono zwłoki jego syna, któremu odcięto rękę i nogę. Policja aresztowała kilka podejrzanych osób, atoli kto jest sprawcą strasznego morderstwa, nie zdołano stwierdzić. Śledztwo wykazało, że bandyci występowali w maskach.

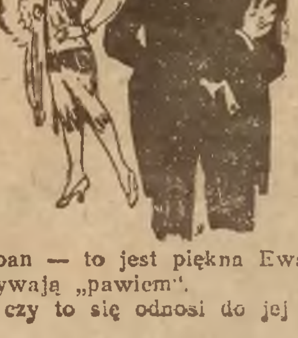
WOJSKO ZAPALIŁO LAS PODCZAS ĆWICZEŃ. Podczas ćwiczeń artyleryjskich na poligonie w Podgórzu pod Toruniem powstał pożar w sąsiednim lesie. Spaliło się 15 ha 80-letniego lasu oraz sucha trawa i wrzosy na przestrzeni 50 ha, jak również pastwą płomieni padło 28 metrów drzewa suchego. Pożar zlokalizowało wojsko przy pomocy robotników leśnych.

Sensacyjny proces przeciwko paryskiemu jubilerowi

Onegdaj rozpoczął się w Paryżu sensacyjny proces przeciwko jubilerowi Mestorino, który przed trzema miesiącami zamordował swego przyjaciela jubilera Truphemesa, zwłoki jego oblał benzyną i spalił. Mord ten wywołał swego czasu olbrzymią sensację w Paryżu. Z początku przypuszczano mord rabunkowy, ale to przypuszczenie okazało się bezpodstawne. Potem ustalono, że Mestorino miał zapłacić zamordowanemu weksle na 35,000 franków. Przesłuchany Mestorino przyznał się do zbrodni. Sprawa zaczęła się jednakowoż komplikować, albowiem siostra jego żony zgłosiła się na policję i zeznała, że była kochanką Mestorina. Zamordowany Trupheme również w niej się kochał. Między oskarżonym a zamordowanym doszło do bardzo gwałtownej sceny zazdrości, w ciągu której Mestorino zamordował Truphemea. W dzień przed procesem odwołała jednak szwagrowa Mestorina swe zeznanie, oświadczając, że wmówiono w nią całą historję by uratować mordercę.

Policja przesłuchała prawie 120 świadków. W śledztwie największą trudność sprawiała sprawa ustalenia koloru auta, w którem zauważono sprawcę, gdy wyrzucił worek ze zwłokami zamordowanego. Jedni świadkowie podali, że kolor auta był brunatny, inni znowu widzieli żółte auto, a inni czerwone. Znaleźli się nawet świadkowie, którzy w przedłożonej fotografji zamordowanego Truphemea rozpoznali rzekomego mordercę, tak, że zamordowany byłby niejako sam swoim mordercą. Mestorino wciąż też zmieniał swoje zeznania. Raz np. zeznał, że przywłaszczył sobie portfel zamordowanego, a na drugi dzień odwołał znowu to zeznanie.

Już pierwszy dzień rozprawy przyniósł sensacyjne zeznanie świadka, a mianowicie chłopaka zajętego w jubilerskim sklepie Mestorina. Świadek opowiedział, że pewnego dnia usłyszał z gabinetu swego szefa jęki jakiegoś człowieka. Czterech robotników, do których przyłączyła się też szwagierka oskarżonego panna Zuzanna, weszło do gabinetu, gdzie Mestorino klęczał nad leżącym na ziemi Truphemem, wciąż wołającym: „Litości, wszak nie można człowieka zamordować dla 100 tys. franków!“ Mestorino kazał wszystkim świadkom opuścić pokój. Świadek dotychczas milczał ponieważ Mestorino go o to błagał.



— Widzi pan — to jest piękna Ewa, którą jej znajomi nazywają „pawiem“.
— Hm — czy to się odnosi do jej głosu?

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Ubiegła niedziela była przedewszystkiem czarnym dniem faworytów. W obecności rekordowej publiki rozczarowała Wisła swych zwolenników, przegrywając w skromnym stosunku do Cracovii. Spokój i opanowanie nerwów zwyciężyły nad zdenerwowaniem i niepewnością mistrza, przekreślając wszelkie nadzieje na zdobycie mistrzostwa wiosennego.

Lepiej powiodło się I. F. C., który aczkolwiek z trudem, pokonać potrafił Pogoń 2:1. Zespół katowiczan kroczy obecnie pewnie na czele tabeli i zdaje się, iż tytułu mistrza pierwszej rundy nikt mu już odebrać nie potrafi. Pogoń okazała się przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, a zwycięstwo przypadło IFC zupełnie przypadkowo.

Warta, jak zresztą było do przewidzenia, pokonała w wysokim stosunku Polonję, spychając ją z drugiego miejsca na czwarte. Polonja wykazuje znaczny spadek formy i na czołowe miejsce liczyć więcej nie może.

Na Śląsku Ruch odniósł zwycięstwo nad TKS., które tym razem wypadło mocno nieprzekonywująco. Toruńczycy poprawiają się stale, podczas, gdy Ślązacy nieco się pogorszyli. Kwestja degradacji TKS-u zdaje się więc być jeszcze otwartą.

Hasmonea, prowadząc jeszcze w drugiej połowie 2:0, ugiąć się musiała przed Turystami 2:3, załamując się tuż przed końcem zawodów. Lwowianie wykazali znaczne zmęczenie, które przypisać należy piątkowym zawodom towarzyskim z Legją i bezpośrednio potem odbytej podróży do Łodzi. W następstwie tego zwycięstwa Łodzianie uplasowali się na 9-tem miejscu, spychając Hasmoneę na jedenaste.

Ciężką pracę miała Warszawianka z Czarnymi. Po zaciekłej walce wynik pozostał remisowy 3:3, przyczem Czarni nieco przewyższali przeciwnika, dysponującego jedynie żywiołowością i świetnym biegiem.

Dziś we czwartek, jako w dniu święta, odbędzie się w Warszawie drugie tegoroczne derby lokalne. Legja, która z początkiem sezonu wykazała świetną formę, następnie zaś znacznie podupadła, zetknie się z Warszawianką, tą najszczęśliwszą w tym roku obok IFC drużyną. Będzie to walka dwóch doskonałych napadów, różniących się atoli zasadniczo systemem gry. Legja gra kombinacyjnie, Warszawianka zaś przebojowo. Wprawdzie wedle papierowych obliczeń zwyciężyć powinna Legja, jeśli jednak zważymy, że w Domańskim ma Warszawianka doskonałą zaporę, to mamy raczej zaufanie właśnie do Warszawianki, która w najgorszym razie potrafi zapewne wyratować jeden punkt.

Również we Lwowie dojdzie do skutku drugie derby Czarni—Hasmonea. Obie drużyny kroczą obecnie w tabeli równą ilością punktów tuż obok siebie, dzięki czemu walka będzie niezwykle zaciętą. Hasmonea, po klęsce w Łodzi, dążyć będzie pełną parą do zdobycia upragnionych punktów, któreby ją wreszcie uplasowały w środku tabeli. Białoniebiescy walczą na własnem boisku, toteż przy większym wysiłku powinni zwyciężyć. Pogoń jedzie do TKS-u i powinna zwyciężyć. Należy się jednak zawsze liczyć z niespodziankami.

W niedzielę Warta gości IFC, który w ubiegłym roku potrafiła u siebie pokonać. Należy wątpić, czy Warcie uda się powtórzyć ten wielki rzut, ileże Katowiczanie są w b. dobrej formie. Wisła gra z Hasmoneą we Lwowie, której w ubiegłym roku odstąpić musiała jeden punkt. I w tym roku spodziewać się należy ambitnej walki ze strony białoniebieskich, bardziej groźnych dla silnych przeciwników, aniżeli dla słabych. Cracovia będzie gościem ŁKS-u, pokonanego przez Pogoń 1:5, temsamem więc i Krakowianie powinni w Łodzi zwyciężyć. Jak dalece papierowe obliczenie się sprawdzi — trudno przewidzieć...

Polonja mieć będzie okazję poprawienia swej sytuacji na koszt Pogoni. Lwowianie nie mają w tym roku szczęścia w stolicy, gdyż tak Legji, jak i Warszawiance, wysokocyfrowo ulegli. Czy się to i Polonji uda, jest bardzo wątpliwem, gdyż Pogoń jest obecnie w b. dobrej formie. Ruch gości na Śląsku Legję i dążyć będzie do zdobycia 2 punktów. Tak Ślązacy, jak i Wojskowi, znacznie utracili na bitności, toteż w spotkaniu tem trudno typować zwycięzcę. Drugim gościem na Śląsku będzie TKS, który jeszcze w marcu br. pokonał Śląsk 4:3. Zawody uznano atoli za przyjacielskie, a obecnie odbędzie się właściwa rozgrywka. Toruńczycy są obecnie drużyną znacznie lepszą, toteż, jeśli tylko bramkarz i napad ich nie zawiodą, powinni powtórnie Ślązaków zwyciężyć.

M. Ekstein.

— JUTRZENKA—MAKKABI. Dziś we czwartek na boisku Makkabi zawody o mistrz. kl. A. Jutrzenka—Makkabi. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Początek o godz. 5 pop. Poprzedzą zawody Wisła II.—Makkabi o 3.30 pop.

POLSKI RAID LOTNICZY WARSZAWA—LONDYN. Dwaj lotnicy polscy pp. Wacław Kulas i Bolesław Skarbo organizują wielki raid samolotowy na trasie Warszawa—Paryż—Londyn—Warszawa. Lotnicy zwrócili się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wyjednanie pozwolenia na przelot przez terytorja państw przez które raid ma się odbywać oraz o prawo lądowania.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie wyraża tow. Inż. **Dawidowi Feldmanowi**, członkowi Rady Centralnej Org. Sjońskiej z powodu zgonu błp. Ojca szczere współczucie.

1594x

Komitet Ezry Chalucowej na Zach. **Małopolskę** i Śląsk wyraża tą drogą najgłębsze **współczucie** Swemu Członkowi p. **Inż. Feldmanowi** z powodu śmierci **błp. Jego Ojca.** 1602

Naszemu Prezesowi **Inż. Dawidowi Feldmanowi**, z powodu śmierci **Ojca Jego; składają tą** drogą wyrazy prawdziwego i szczerego **współczucia**

Zarząd i zespół Farmy Hodowlano Ogrodniczej w „Cichym Kąciku".

325 g

Stow. Kolonja Ogrodnicza w Krakowie **wyraża** niniejszem najgłębsze **współczucie Swemu Prezesowi p. Inż. Feldmanowi, z powodu śmierci błp. Ojca Jego.** 1601 x

---

Wznowienie procesu o zamordowanie
Margit Vörösmarty

Praskie „Lidowe Nowiny" przynoszą nader interesujące wiadomości na marginesie procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty. Zasądzony na dożywotnie więzienie Klepetarz wciąż zapewnia, że jest niewinny, podczas gdy zasądzony na śmierć Michalko oświadczył swemu obrońcy, że nie życzy sobie na wypadek odrzucenia wniosku o unieważnienie wyroku, wniesienia prośby o ułaskawienie. Michalko po trzech nocach bezsennych doszedł do przekonania, że wyrok jest niesłuszny, nie nie chce prosić o darowanie mu życia. Michalko wciąż zapewnia, że jest niewinnym i dalej utrzymuje, że Klepetarz z mordem nie ma nic wspólnego.

Równocześnie przynoszą „Lidowe Nowiny" wiadomość, że w miejscowości Hrudim, gdzie mieszka główny świadek oskarżenia Eksner, który wśród płaczu rozpoznał w Klepetarzu tego człowieka, z którym dnia 15 lipca 1926 jechał razem nad jezioro Czorba, zgłosili się dwaj słuchacze praw, Rudolf Breitenfeld i Rudolf Chudy. Świadkowie ci zapodali, że dnia 15 lipca 1926 bawili razem z Eksnerem w Tatrach, więc jest rzeczą wykluczoną, by Eksner mógł być równocześnie w dwóch miejscach. Świadkowie doskonale sobie przypominają, że w krytycznym czasie razem z Eksnerem odbyli wycieczkę w Tatry, gdzie się nawet razem wspólnie fotografowali. Obaj studenci przygotowywali się dotychczas do egzaminów i dlatego nie interesowali się procesem. Dopiero teraz, po zdaniu egzaminu, mieli więcej wolnego czasu i przypomnieli sobie wszystkie okoliczności. Obaj studenci udali się do Pragi i zgłosili się do obrońcy Klepetarza, Dra Kosteczki.

—o§o—

Omal nie afera a la Jakubowski
Po czterech latach więzienia — wznowienie procesu.

Dnia 30 sierpnia 1922 znaleziono w nocy zastrzeloną w łóżku żonę murarza Jana Leistera, zamieszkałego we wsi Bremen obok Eisenach. Zamordowana spała ze swoją 8-letnią córeczką w głównym pokoju na parterze, podczas gdy jej mąż spał na pierwszem piętrze. W pokoju obok sypialni męża spał jego brat August i jego dwaj synowie liczący wówczas lat 12 i 11. O godz. 1-ej w nocy zbudziły Leistera głośne krzyki jego żony. Leister zbudził swego brata i zbiegł ze schodach, by się dowiedzieć, co zaszło. Zauważył obcego mężczyznę, który wybiegł z domu tylnemi drzwiami. W tejsamej chwili zobaczył drugiego mężczyznę, uciekającego z pokoju, w którym spała jego żona. Leister chciał za tymi ludźmi pobiec ale z drogi odwołały go jęki żony. W sypialni zastał już swego brata i ranną żonę. Zawołano natychmiast lekarza, który mógł tylko skonstatować śmierć żony.

Leistera aresztowano, ale wkrótce go wypuszczono, by go z powrotem aresztować. Obciążającą dla niego okolicznością był fakt, że Leister utrzymywał w Jenie, gdzie przedtem bez rodziny mieszkał, stosunki z niejaką panią L. Przypuszczano więc, że Leister zamordował swoją żonę, by móc się połączyć ze swoją kochanką. Podczas rozprawy Leister zaprzeczył, jakoby utrzymywał z panią L. intymniejsze stosunki. To zaprzeczenie było dla niego fatalne, albowiem pani L. przesłuchana jako świadek, przyznała się po dłuższem wahaniu do utrzymywania bliższych stosunków z Leisterem. Leister zaprzeczył też, jakoby posiadał broń palną, co się również okazało kłamstwem, albowiem udowodniono mu, że w chwili mordu posiadał wojskowy pistolet. Do zeznań liczącego wówczas 13 i pół lat młodego chłopca, który mieszkał w sąsiednim domu i strzałami w domu Leistera zbudzony ze snu przystąpił do okna i zobaczył jak dwaj mężczyźni uciekli z domu Leistera, nie przywiązywano żadnej wagi. Leistera skazano na śmierć, a wyrok przeszedł wszystkie instancje. Także próbę o wznowienie postępowania odrzucono, a tylko w drodze łaski zmieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. Cztery więc lata odsiedział Leister w więzieniu. W międzyczasie wnieśli spadkobiercy Leistera przeciwko niemu skargę cywilną, w trakcie której mimowoli doszło do wznowienia procesu. Śledztwo trwało przez kilka miesięcy, a rezultatem jego było wypuszczenie Leistera z więzienia i zarządzenie nowego procesu przed trybunałem przysięgłych w Eisenach.

Szczęściem Leistera było to, że zmieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. Gdyby Leistera stracono tak jak Jaubowskiego, mielibyśmy aferę Jakubowskiego niejako w drugiem wydaniu. Proces wzbudza w Niemczech olbrzymie poruszenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

NIESZCZĘŚLIWA SJONISTKA: Naturalnie, że może!

CZYTELNIK, TARNÓW: W dzienniku personalnym Min. Spr. Wojsk.

CZYTELNICZKA Z JAROSŁAWIA: Konsulat amerykański chwilowo nie udziela „numerów", gdyż kwota jest wyczerpana. Na wizę po uzyskaniu „numeru", trzeba czekać dość długo.

ZAINTERESOWANA: Spis można przeglądnąć w każdym oddziale Banku Polskiego. Spis ten w swoim czasie ogłosiliśmy i w krótce znowu ogłosimy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi Kostowi** (Tomasza 4) składam serdeczne podziękowanie za wyleczenie mi żylaków bez operacji.

1597 er Lekarz dentysta Chawkanowa.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m 17

Cz[illegible]

19 Sywan 568

O racjonalne wykorzystywanie podręczników szkolnych

Wobec lekceważenia przez duży procent nauczycielstwa podręczników szkolnych i zmuszania młodzieży do korzystania wyłącznie z notowanego wykładu, ministerstwo oświaty wydało okólnik, w którym zaleca nauczycielstwu racjonalne wyzyskiwanie podręczników szkolnych.

Ministerstwo stoi na stanowisku, iż podręczniki są równie ważnym czynnikiem w pracy szkolnej, jak wykład i ćwiczenia laboratoryjne. Przestrzegając nauczycielstwo przed lekceważeniem podręczników, ministerstwo potępia stanowczo dyktowanie wykładu, uważając ten sposób nauczania za nieodpowiadający wymaganiom dzisiejszej pedagogiki.

Biedny robotnik żydowski wyrzucony na bruk z żoną i 6-giem dzieci!

Ulica Orzeszkowej była wczoraj rano widownią smutnej egzekucji. Z kamienicy pod nrem 4., będącej własnością p. radcy Łazarza Rocka, powynosili tragarze pod dozorem organów sądowych cały marny dobytek z mieszkania, składającego się z jednego pokoju i kuchni, a zamieszkałego przez montera Abrahama Libana z żoną i 6-giem nieletnich dzieci. Pod domem stała grupa publiczności, ze współczuciem przypatrując się eksmisji ubogiej rodziny. Jedno z dzieci musiano wyciągać z łóżka, gdyż było obłożnie chore. Zanim Liban zdołał wrócić z poświadczeniem od lekarza, iż dziecko jest chore, załadowano już rzeczy na platformę i zamknięto oraz opieczętowano mieszkanie.

Z zebranych przez nas na miejscu szczegółów okazuje się, że między p. radcą Rockiem a Libanami prowadzony był już od kilku lat proces awizacyjny, gdyż Libanowie oddawna nie płacili czynszu. Ponadto w trakcie sporu przychodziło do częstych przykrych zajść i sporów, tem przykrzejszych, że Libanowie są dalekimi krewnymi p. radcy Rocka. P. radca Rock miał więc zapewne dostateczne subjektywne powody, ażeby żywić wobec Libanów niechęć i pragnąć ich usunąć ze swej kamienicy. Takie stanowisko byłoby bądźcobądź do wytłumaczenia i wybaczenia w czasie normalnym, kiedy mieszkania można dostać. W obecnym jednak okresie, kiedy bez grosza odstępnego wykluczoną jest rzeczą uzyskać dach nad głową, powinny bezwzględnie ustąpić na plan dalszy animozje osobiste wobec zupełnej nędzy najbardziej nawet niemiłego sobie człowieka. Należy się istotnie dziwić, że p. radca Rock, znany ze swej działalności społecznej, zdecydował się wyrzucić na bruk rodzinę z 6-giem nieletnich dzieci. Tego rodzaju postępowanie nie może absolutnie znaleźć aprobaty opinji publicznej, choćby nawet — jak już wspomnieliśmy — Libanowie jaknajbardziej nawet nie zasługiwali na względy p. radcy Rocka. Co się ma stać z rodziną, pozbawioną w zupełności środków na wyszukanie sobie mieszkania??

— o —

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się, mimo dzisiejszego ustawowego spoczynku świątecznego (Boże Ciało), jutro rano o zwykłej porze.

—o—

— LIKWIDACJA AKCJI SZEKLOWEJ W KRAKOWIE. Lokalna Komisja Szeklowa zwraca uwagę wszystkim posiadaczom bloczków szeklowych, iż z jej ramienia wydelegowani przedstawiciele, celem ściągania szekli oraz uzyskanych ze sprzedaży kwot, legitymować się winni specjalnem upoważnieniem Lokalnej Komisji Szeklowej, zaopatrzonem w pieczątkę i oryginalnymi podpisami.

— KOMITET MIEJSCOWY KEREN HAJESSOD W KRAKOWIE komunikuje, że p. Mojżesz Lajter upoważniony jest do inkasa należytości na rzecz wspomnianego funduszu. Legitymacja, zaopatrzona w fotografję, ważną jest do odwołania.

— NIEZMIENIONY STAN DROŻYZNY W KRAKOWIE. Komisja lokalna do badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotników i przemysłowców ustaliła, że w miesiącu maju br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4-ch osób nie zmieniły się w porównaniu z miesiącem kwietniem 1928.

Bł. p.

[illegible]

[illegible] po [illegible] cierpieniach
w 77 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek, dnia 7-go czerwca 1928 r. o godzinie [illegible]-ej popoł., z domu żałoby przy ulicy Wrzesińskiej L. 7, na któryto smutny obrzęd zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Żona i Rodzina.

— STRAJK PRACOWNIKÓW DRZEWNYCH rozszerzył się w dniu wczorajszym na wszystkie fabryki krakowskie, obejmując również robotników, tworzących organizację przy Bezp. Bloku współpracy z rządem. Robotnicy nie godzą się na ofiarowaną przez pracodawców podwyżkę płac w wysokości 10 procent. Pertraktacje toczą się w inspektoracie pracy w dalszym ciągu. — Również wczoraj podjęty został na nowo strajk robotników budowlanych, którzy w poniedziałek wrócili do pracy; pertraktacje delegatów robotników i pracodawców rozbiły się, ponieważ robotnicy nie chcieli zgodzić się na to, by uzyskana obecnie podwyżka obowiązywała do końca sezonu.

— PROPAGANDOWE LOTY PASAŻERSKIE NAD KRAKOWEM. Z okazji poświęcenia hangaru i eskadry samolotów LOPP i Aeroklubu Akademickiego odbędą się we czwartek dnia 7 czerwca br. o godz. 4-tej popołudniu na lotnisku w Krakowie—Rakowicach, po uroczystości poświęcenia propagandowe loty pasażerskie nad miastem, połączone z rozrzucaniem ulotek i koncertem dwóch muzyk na lotnisku, celem szerzenia zamiłowania do lotnictwa i pobudzenia ambicji w kierunku na leżenia do LOPP. W dniu lotów kursować będą autobusy z placu św. Ducha od godziny 2-giej popołudniu.

— O BUDOWĘ DOMU WYCIECZKOWEGO. Jak wiadomo, w Krakowie daje się dotkliwie odczuć brak odpowiedniego domu wycieczkowego. Z inicjatywy prezydjum miasta, przy żywem zainteresowaniu się tą sprawą przez p. kuratora okręgu szkolnego krakowskiego gmina uzyskała od rządu na budowę Domu wycieczkowego 250 tysięcy złotych. Magistrat opracowuje obecnie plany budowy, oraz organizację domu. Rzecz jednak nie jest jeszcze dojrzałą do decyzji odnośnych miejskich i rządowych czynników. W każdym razie już w obecnem stadjum można stwierdzić, że koszt budowy domu wycieczkowego na 400 łóżek, wraz z urządzeniem wewnętrznem przy uwzględnieniu wskazanych wymogów hygjeny wyniesie przeszło 1 miljon złotych.

— O SPECJALNE WAGONY DLA TURYSTÓW Polski klub turystyczny w Warszawie wystąpił do ministerstwa komunikacji z wnioskiem o wprowadzenie wozów III. klasy dla turystów. Wozy te zaopatrzone miałyby być w materace, nadto w małe kuchenki do grzania wody. Wozy tego typu miałyby na celu odciążenie ruchu turystycznego od zamętu.

— SPRZEDAŻ RYB NA PLACACH TARGOWYCH. Ze względów sanitarnych magistrat ogłosił następujące przepisy w sprawie sprzedaży ryb na placach targowych: kadzie, beczki i inne naczynia służące do przechowywania ryb winny być czyste; w naczyniach, w których się mieszczą ryby, nie wolno płukać ryb zabitych, ani wrzucać do nich odpadków; woda winna być zawsze czysta i często zmieniana; do płukania ryb zabitych winni sprzedający posiadać osobne naczynia z wodą; ryby wolno krajać po zabiciu; na odpadki (wnętrzności) i inne nieczystości winien każdy sprzedający posiadać osobne naczynia; trudniący się sprzedażą ryb winien posiadać odzież czystą i posiadać czysty fartuch. Niestosujący się do tego rozporządzenia, wchodzącego w życie dnia 15 bm., ulegną karze administracyjnej.

— WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU. Wczoraj przed godz. 8-mą rano w pociągu zdążającym do Krakowa, jechał 15-letni Michał Krysa z Bogucic koło Wieliczki, udając się, jak codziennie, do szkoły w Krakowie. Pociąg był niezwykle przepełniony. Krysa nie mogąc znaleźć miejsca w wagonie, wyszedł na platformę i tak odbywał podróż. Opodal stacji Kraków—Płaszów pchnięty przez kogoś, czy też straciwszy równowagę, spadł z platformy i dostał się pod koła pociągu. N[illegible]

[illegible]

— [illegible] DO WISŁY Z [illegible] MOSTU. Przechodnie idący wczoraj rano przez III-ci most na Wiśle byli świadkami niezwykłego zajścia. Mianowicie jakaś kobieta, licząca około 20 lat przedostała się przez barjerę mostu i rzuciła się w nurty Wisły. Fale rzeki uniosły nieszczęśliwą w dół rzeki i dopiero na Zabłociu opodal fabryki Krakusa wydobyli ją rybacy. Desperatka jak stwierdzono nazywa się Marja Bielecka i jest z zawodu służącą. Powodu rozpaczliwego kroku nie chciała wyjawić, a tylko podała, że już od roku nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa i dopiero wczoraj zdobyła się na odwagę. Niedoszłą samobójczynię przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

— SPADŁ Z WOZU. Gałuszka Maciej (lat 55) wioząc cement parokonną furmanką na budowę przy ul. Wenecja spadł z wozu i doznał poważnych obrażeń na ciele. Gałuszkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— ZEMSTA ZA NIEPRZYJĘCIE POCZĘSTUNKU. Czysznanik Marja, zam. w Krzeszowie pow. Maków doniosła, że onegdaj około godz. 22-giej, gdy przechodziła dzielnicą Kazimierz, zaprosił ją nieznany osobnik na wódkę, a następnie nakłaniał do przechadzki. Gdy Czysznanik odmówiła, skradł jej chustkę wartości 10 zł. Stwierdzono, że osobnikiem tym był Jan Szołdrowski, bez zajęcia zam. przy ul. Prochowej l. 18.

— ZŁODZIEJ NAWET NA TO SIĘ ZŁAKOMI. Żółciński Edward, szofer straży pożarnej w Podgórzu doniósł do policji, że dnia 5 bm. skradziono mu z samochodu w czasie skrapiania ulic kosz od węży wartości 300 zł.

— W SKLEPIE BŁAWATNYM Chaima Erenberga przy ul. Miodowej 3 skradły 2 nieznane kobiety trzy sztuki fulnru niebieskiego i bronzowego wartości około 500 zł.

ZMARLI

BŁ. P. IZRAEL MOJŻESZ SCHENKER, znany obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 77. Bł. p. Schenker cieszył się w szerokich kołach wielkiem poważaniem, a osieroconej rodzinie towarzyszy powszechne współczucie. Bł. p. Schenker był ojcem wiceprezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i radcy miejskiego Henryka Schenkera, oraz Dra Ignacego Schenkera, znanego chirurga.

KOMUNIKATY

— ZWIĄZEK ŻYDOWSKICH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Rynek Gł. 29, I. p.) podaje niniejszem do wiadomości członków Koła „Awodah" i „Hapoel", że bezpłatnej porady prawnej dla członków powyższych Kół, udziela adwokat Dr. Otto Menasche w piątki między godz. 7 a 8 wiecz., w kancelarji przy ul. Zielonej 11, II. p.

— „SAMOPOMOCOWA KASA POŻYCZKOWA" Związku Żyd. Urzęd. Pryw. wzywa swych udziałowców, którzy dotychczas zadeklarowanego udziału mimo upływu terminu nie wpłacili, by to najdalej do 8 dni uczynili, przez co umożliwią zwołanie Walnego zgromadzenia i ukonstytuowanie się Zarządu S. K. P. Członkowie „którzy w terminie udziałów nie wpłacą, tracą w myśl postanowień tymczasowego statutu, prawo członka udziałowca na Walnem Zgromadzeniu. Sekretarjat czynny w lokalu Związku, Rynek Gł. 29. I. p. (C—D) codziennie między 8 a 9 wiecz. tel. 4328.

— BIURO INFORMACYJNE PRZY ZWIĄZKU KÓŁ MATEMATYCZNYCH, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Kraków(ul. Gołębia 20) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów(wykłady, egzamina itp.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

W NIEDZIELĘ 10 czerwca o godz. 3 po południu, odbędzie się staraniem Tow. ogródka dziecięcego „Gan Jeladim", w parku podgórskim, „Zabawa wiosenna". Tańce i korowody dziecięce i inne liczne niespodzianki. 789

OSSIP DYMOW.

Przemysł teatralny w Ameryce

Znany pisarz rosyjsko-żydowski, Ossip Dymow, którego głośną sztukę „Brox Express“ wystawia obecnie teatr krakowski im. Słowackiego,, opowiada poniżej ciekawe szczegóły o życiu teatralnem w Ameryce:

Przeobrażenie dramatu amerykańskiego zaczęło się w latach wojny i trwa do dziś dnia.

Nie wolno zapominać, że dzień amerykański trwa tylko osiem godzin; w konsekwencji rok zwyczajny obejmuje cztery miesiące, a okres wyborczy, t. j. rok wyborczy trzy lata zwyczajne. A więc od dnia, w którym dwanaście wdów po nieznanym amerykańskim żołnierzu otrzymało 4711-tą propozycję entuzjazmowania publiczności jako artystki filmowe, upłynęło już kilka dziesiątek lat. Odrodzenie teatru amerykańskiego jest obecnie dość już jasno określone, a nawet ustalone.

Ściśle biorąc, teatr amerykański wogóle nie istnieje. Ale istnieje teatr Broadway'u. Co to jest Broadway? Geografja mówi, że jest to najdłuższa i najszersza ulica Nowego Jorku, która ciągnie się od północy na południe przez całe miasto. Pierwsza lepsza chórzystka z Zigfield Folly's odpowie jednakże, że Broadway jest to kilka tuzinów teatrów, leżących dość blisko siebie między 34-tą a 50-tą ulicą. Teatry te należą do kilkunastu dyrektorów (Producers), którzy dla rentowności wystawiają w nich komedje, operetki, farsy, dramaty, melodramaty i rewje. Teatry w Filadelfji, Chicago, Detroit, Saint Louis i Kanzas City należą, nawiasem mówiąc, do tychże samych dyrektorów, powtarzają i kopiują niewolniczo wszystkie sztuki, mające powodzenie (successfull) na Broadway'u i nigdyby się nie odważyli wystawić czegoś, co nie otrzymało chrztu dolarowego w Nowym Jorku. Najbardziej scentralizowanym produktem Ameryki jest — sztuka, najbardziej zdecentralizowanym — wino i piwo. Decentralizacja ta — w tej sprawie jesteśmy z panami reformatorami zupełnie zgodni — jest zawsze pożyteczna.

Przed wojną, t. j. przed czterema generacjami, dramat amerykański przystosowany był w zupełności do naiwnego, niezepsutego, niewybrednego, a wskutek tego niemiarodajnego smaku farmera, który ze swej odludnej dziury tylko co przybył do miasta, albo do smaku emigranta - włóczęgi, który z wdzięcznością czuł pod sobą miękkie krzesło i w tem już odczuwał podniosłą radość sztuki. Nikt nie zna dziś olbrzymiej ilości sztuk z okresu przedwojennego, — gdyż byłoby to bezsensownem drukować je dla Ameryki, — niktby ich prawie nie czytał; tłómaczyć zaś sztuki te na języki obce, byłoby przedsięwzięciem, ze względu na istniejące konwencje literackie, niebezpiecznem, narażającem autorów na wielce nie miłe następstwa. Straszliwie okrutne melodramaty, niesłychane przygody detektywów, twory dziecinnej fantazji i śmiesznie niesmaczne powikłania farsowe były właściwie tylko dodatkiem do owych miękkich i ciepłych krzeseł, jakie tubylcy otrzymywali za swe pieniądze. Dzisiejsi dyrektorzy teatrów, osiwiali najpierw w bieli swych czupryn, potem jednakże na nowo pod znakiem dolara zakwitający zielono, jak mech leśny, ze wzruszeniem wspominają owe czasy szczęśliwe. Czcigodny Mr. Belasco opowiada, że w młodości swej (a więc przed dwoma wiekami czasu europejskiego) pisać musiał co tydzień nową sztukę. W gorączce twórczej napisał „Zazę“ i inne dobre sztuki francuskie, za które dziś jeszcze pobiera najwyższe tantjemy. Słynny na Broadway'u dramaturg Owen Davis, w mojej obecności dowiódł w sądzie pod przysięgą, że napisał i wystawił stodwadzieścia własnych, pół- i ćwierćwłasnych sztuk.

Zarówno wojna, jako też następne pokojowe (?!?) zbliżenie się do Europy, zmieniły w znacznej mierze oblicze amerykańskiego teatru: najpierw zaczął się europeizować, w następstwie jednakże — a przyszło to zupełnie niespodzianie — amerykanizować. Ta druga przemiana jest dla nas znacznie bardziej interesującą. Nowy impuls sztuce amerykańskiej dał cały szereg wybitnych europejskich występów gościnnych: przedstawienia moskiewskiego teatru artystycznego (Stanisławski), występy Eleonory Duse, Nikity Baliewa, Maxa Reinharda, Habimy, europejskich baletów i ensemblów operowych, artystyczne filmy, — wszystko to nowa Ameryka ujęła szybko i wdzięcznie i przyswoiła sobie na swój sposób. Ważną rolę w tym nowym ruchu odgrywał i odgrywa jeszcze „Guild-Theatre“, który wziął na siebie wielkie zadanie stworzenia i kultywowania dramatu narodowego, mimo to teatr ten często kopjuje tylko repertuary teatrów moskiewskich, berlińskich, londyńskich i paryskich. Ta sztuczne w piwnicach konserwowana sztuka, — której treścią są często fakty z przed 20-tu lat, — chętnie widzianą jest przez 30 tysięcy abonentów. Dla abonentów tych teatr wysiła się na najdroższe niespodzianki: na przedstawienie „Braci Raramerow“ rosyjskiego pisarza Dostojewskiego w angielskim języku sprowadzono specjalnie z Paryża Francuza Capeau, a dla dramatu austrjackiego pisarza Werfla „Bocksgesang“ zaproszono występującego w Rosji hebrajskiego aktora.

Gwałtowne europeizowanie teatru doprowadziło wkrótce do zamerykanizowania teatrów na Broadway'u. A był po temu najwyższy czas. W małym teatrzyku, pierwotnie garażu, obejmującym zaledwie 100 miejsc, powołał sztukę amerykańską do życia 100-procentowy dramaturg amerykański, Eugenjusz O'Teil. Tu ożyły ziemia, kamień, fabryka i farma Nowego Świata. Ten Lindbergh amerykańskiej Melpomeny szybuje z początku samotnie w przestworzach dramatu, przyczem kompasem jest mu jedynie wrodzony instynkt.

Przestrzeń dramatu olbrzymiej Ameryki nie jest jednakże wyłącznie rezerwowana dla tachowców. Jest dla każdego dostępną; każdy jest mile widziany. Co rok ukazują się na Broadway'u nowi, wczoraj jeszcze nieznani zupełnie pisarze dramatyczni. — Sztuki ich wystawiane bywają trzy, pięć, dziesięć, dwadzieścia miesięcy z rzędu. Tuzin ensemblów objeżdża z taka sztuką całą Amerykę, a szczęśliwy autor dostaje pięć do dziesięciu tysięcy dolarów tygodniowo. Któż to są owi dramaturdzy? Młody adwokat, rezolutna dziewczyna — stenotypistka, młodzieniec bez określonego zawodu, aktor, uczony, osobistość z życia publicznego i kobiety, kobiety, kobiety... W Ameryce istnieją obecnie dwa zawody, stojące dla każdego otworem: real estate business i dramaturgja. Wszystkie inne są w wyłącznych rękach, są w trustach.

Bagaż literacki „odrodzonego“ dramaturga jest bardzo nikły. Często pisarz taki nie umie napisać nawet małego opowiadania, posiada jednak bystre oko (zresztą nie zanadto znów bystre), powierzchowną kulturę dziennikarską, pół intelektualną, mało rozwiniętą mentalność felietonową i pewną zręczność w technice scenicznej, która zresztą jako forma nie wychodzi poza szablon. Charakterystycznem jest, że taki nagle rozbłysły talent dramaturgiczny rzadko wydobywa z siebie drugą sztukę i wyszedłszy z dyletantyzmu, do dyletantyzmu wraca...

Ten tak zwany „oficjalny“ dramat Broadway'u wypróbowany bywa najpierw gdzieś na prowincji, zanim doczeka swej „oficjalnej“ nowojorskiej premjery. A potem staje się taksamo wielka potęgą przemysłową, jak naprzykład wytwarzanie saletry, konfekcja lub fabrykacja sztucznych zębów. Nie można mówić o twórczości w dramatach amerykańskich: wytwarzane są one w ciężkiej, mozolnej mechanicznej pracy. Lecz właśnie ta mechaniczność wymaga wielkiego kunsztu, który dotąd w Europie mało znajduje uznania. Dzisiejszy uprzemysłowiony dramat amerykański stoi w żywym związku i w zupełnej harmonji do życia amerykańskiego: w technice konstrukcyjnej dramatu amerykańskiego odgaduje się te same architektoniczne formaty, według których zbudowana jest stalowa „Brocklyn Bridge“ i żelazo-betonowe drapacze chmur Nowego Jorku i Chicago. W nagłościach i niespodziankach (Punch) sztuk amerykańskich odzwierciedlają się nieoczekiwane wzloty i fantastyczne możliwości życia za Oceanem. W burzliwych sztukach O'Neila z ich z grubsza ciosanymi środkami leży ta sama potęga i ten sam żywiołowy nadmiar energji życiowej, jakim Dempsey czy Tunney w podziw i entuzjazm wprawiają tłumy.

Jednakże oprócz tej wielkiej, uprzemysłowionej sztuki teatralnej Broadway'u istnieje jeszcze inna, skromna, mała sztuka prowincji, sztuka College'ów, amatorów, idealistów. Spoczywa ona jeszcze w cieniu, ukrywa się, ale istnieje w każdem miasteczku, na małych scenach amatorskich i żyje z dobrowolnych datków i entuzjastycznych ofiar. O tej sztuce nie pisze się w miljonach gazet, a działalności jej nie sławią telegramy całemu światu. Pomału i uczciwie pracują nad skromnem swem dziełem, nad sztuką i kiedyś, kiedyś, — ale w Ameryce, Panowie i Panie, rok trwa tylko cztery miesiące, — kiedyś wyjdzie ta nowa sztuka z cienia, przestanie być małą, zajmie miejsce obecnej sztuki teatralnej Broadway'u i — zostanie szybko uprzemysłowiona.

(Tłom. Elza Silbersteinowa).

Po upadku Pekinu



Czang Tso Lin

Kilka godzin w Zakopanem

...Dwie lokomotywy, ciągnąc za sobą długi sznur wozów, sapią i dyszą. Pociąg wysuwa się z wolna z za góry i wjeżdża na stację. Wagony ochlapane deszczem.

Wysiada kilka przemoczonych góralek z koszykami jaj i masła oraz i kilku letników.

Na placu przed dworcem drzemie długi szereg na żółto polakierowanych dorożek. Nastawione budy połyskują od deszczu.

Pieszo zapuszczam się w Zakopane, celem wynajęcia mieszkania na parę letnich tygodni.

Deszcz beznadziejny. Gór ani śladu. Chmury wiszą tuż nad ziemią. Błoto. Co kilka kroków napotykam olbrzymią kałużę. W zamiarze przekroczenia błotnego stawu, przeskakuję i wpadam obcasem w sam środek wody. Nieudany skok odbija się fatalnie na mojej garderobie.

Kołatam od domku do domku, od chaty do chaty. Teraz, w czerwcu trudno już o mieszkanie. Letnicy zabezpieczyli się w mieszkania w kwietniu i maju. Dowiaduję się o cenę wynajętych mieszkań. Dwa pokoje z świetlicą i kuchnią pięćset, a czasami i sześćset złotych.

Znajduję ładny pokój i kuchnię. Umawiam się z gazdą o cenę mieszkania. Cena jest wysoka, ale mieszkanie mi się podoba i chcę dobić targu.

Gaździna, zajęta obieraniem ziemniaków, zatrzymuje się nagle w swojej pracy i rzuca spiewnym głosem pytanie:

— Wyśta może izralitka, bo my Zidów niechcema?

Uśmiecham się. Gazda, nie czekając na moją odpowiedź, zapala mojego damesa i zaciąga się z rozkoszą dymem papierosa. Mała Marysia czy też Józka w sukieńczynie do kostek ciekawemi oczętami zagląda w moją kieszeń, gdzie z uchylonej torebki wyglądają czekoladki w kolorowych błyszczących papierkach.

Odchodzę. Gdzieś z kąta dolatuje mnie ciche: Ostańta z Bogiem! To pewnie gazda. Malutka dziewczynka odprowadza mnie daleko za próg domu.

Deszcz pada bez przerwy. Jestem zmęczona i zniechęcona długą bezowocną wędrówką po deszczu i błocie.

Wreszcie jest i dla mnie mieszkanie. Cena niezbyt nawet wysoka. Dwa pokoje z kuchnią dwieście pięćdziesiąt złotych. I ku miłemu zdziwieniu gaździna nie jest mi wrogo usposobioną. W przeszłym roku i w latach ubiegłych gościła rozmaitych ...erów ...manów ...schesów i ...lesów. Mili gospodarze informują mnie, że jaje kosztuje obecnie dwanaście groszy, litr mleka pięćdziesiąt groszy. Rozumie się, że w sezonie będzie znacznie drożej.

Krupówkami i ulicą Kościuszki idę w stronę dworca kolejowego. Deszcz pada jeszcze ciągle, a mimo to Giewont odsłonił spory kawał grzbietu, poprzecinany grubemi żyłami śniegu.

Na ulicach nieliczni przechodnie. Za gęstą siatką deszczu Zakopane jakby uśpione. Do sezonu jeszcze daleko.

Jakkolwiek zawsze z żalem opuszczam Zakopane — tym razem, zmęczona, przemoczona w bucikach ciężkich od wody i błota, z westchnieniem ulgi wsiadam do wagonu.

Bianka Hollaendrowa.

Konflikt polsko-litewski przed forum Rady Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 6 6. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów; delegat holenderski van **Blookland** przedstawił sprawozdanie o stanie **konfliktu** polsko-litewskiego. Sprawozdawca wyraził ubolewanie, eż rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły jeszcze do żadnego poważnego wyniku. Ponadto zauważył on, że obie strony nie miałyby w żadnym razie słuszności, gdyby rozpatrywały szczegóły, które mogłyby zaszkodzić postępowi rokowań. Sprawozdanie kończy się wyrażeniem nadziei, że **możliwie rychło zostaną osiągnięte zadowalające wyniki.**

Po referacie zabrał głos Waldemaras, który oświadczył, że na Litwie aresztowano członków uzbrojonych band, które chciały obalić rząd kowieński, opierając się o polskie terytorjum. Rada Ligi Narodów — mówił Waldemaras — powinna wysłać swoich przedstawicieli na rozprawę sądową do Kowna, aby się przekonać o prawdziwości przytoczonych faktów.

W odpowiedzi **minister Zaleski oświadczył, że ma się tu do czynienia z faktami zmyślonemi.**

Minister Chamberlain dał wyraz ubolewaniu, że rokowania nie postępują naprzód. **Mowca potępia wprowadzenie w życie postanowienia litewskiej konstytucji, na mocy której Wilno uznane jest za stolicę Litwy. Artykuł ten jest prowokacją.** Minister Chamberlain spodziewa się, że do września zostaną w toku rokowań osiągnięte zadowalające wyniki.

Paul **Boncour** domaga się ustalenia terminu zakończenia rokowań.

Przedstawiciel Niemiec **von Schubert** wyraził również przekonanie, że rokowania postąpią naprzód.

Waldemaras w odpowiedzi oświadczył, że źródło sporu tkwi **w gwałcie gen. Żeligowskiego. który doprowadził do zajęcia Wilna przez Polaków. Litwa nie dopuściła się nigdy wobec Polski aktu prowokacji.**

Sprawozdawca van Blockland oświadczył, że ustalenie terminu zakończenia rokowań jest niemożliwe, oczekuje on jednak, że do września zostaną osiągnięte dodatnie wyniki. Na wniosek Waldemarasa dalszy ciąg obrad odroczono do posiedzenia popołudniowego.

Chamberlain domaga się od Waldemarasa ustępstw

Genewa. 6. 6. Z przemówienia Chamberlaina, wygłoszonego na przedpołudniowem posiedzeniu Rady, godzi się przytoczyć kilka charakterystycznych ustępów.

Rząd litewski — oświadczył Chamberlain — przez usta swego przedstawiciela oświadczył uroczyście wobec Ligi Narodów, **iż położy kres stanowi wojny między Litwą a Polską. Usłyszeliśmy również ze strony przedstawiciela Polski uroczystą obietnicę poszanowania niezawisłości i całości terytorjalnej Litwy. Rada zwróciła się z kolei do obu stron z żądaniem niezwłocznego nawiązania rokowań, mających na celu podjęcie dobrych stosunków pomiędzy ob ukrajami. Upłynęło sześć miesięcy i oto dziś sprawozdawca nasz zmuszony jest powiedzieć nam, że rokowania te nie postąpiły w sposób widoczny. Sprawozdawca nasz, nie precyzując wyraźnie o co chodzi, uczynił w ostatniej części swego raportu aluzję do pewnego incydentu, znanego nam wszystkim** (chodzi o ustęp nowej konstytucji litewskiej, ustanawiającej Wilno, jako stolicę Litwy. — Uw. Red.). **który niezawodnie nie stanowi postępu na drodze do celu, jaki pragniemy osiągnąć, lecz może być nawet uważany za akt drażniący, atk prowokacji, sprzeczny z życzeniem, wyrażonem przez Radę.**

Proszę usilnie przedstawiciela Litwy, aby dał dowód większego ducha pojednawczości, tego ducha po jednawczości, który był źródłem stworzenia Ligi Narodów i który winien kierować międzynarodowemi stosunkami jej członków. Litwa jest niezależnym narodem młodym, jest to naród mały i z tego tytułu naród ten może być pewny, że tak powiem, podwójnej sympatji ze strony Rady oraz narodów będących tak samo, jak ona członkami Ligi. O ile więc Litwa cieszy się sympatją wszystkich, to dzieje się to jednak pod warunkiem, że nie użyje swej słabości w celu dalszego postępowania na tej swej drodze i ucie kania się do prowokacji, na które żaden wielki naród nie ośmieliłby się pozwolić sobie, gdyby miał spór z równorzędnym sobie narodem.

W konkluzji Chamberlain stawia rezolucję, domagającą się, by w ciągu trzech miesięcy Poska i Litwa doszły pomiędzy sobą do porozumienia.

Zaciekły upór litewski uniemożliwia porozumienie

Pyrrhusowe zwycięstwo Waldemarasa.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Późnym wieczorem otrzymaliśmy z Genewy następujący telegram naszego korespondenta:

Genewa. 6. 6. (K-y) Rezolucja przedłożona Radzie Ligi przez Chamberlaina w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, nie przeszła z powodu zaciekłej opozycji Waldemarasa, który wszelkimi siłami bronił się przed rezolucją, nakładającą nań obowiązek pogodzenia się z Polską, i dwukrotnie głosował przeciwko wszystkim czternastu członkom Rady.

Wobec tego Rada musiała poprzestać na ustaleniu zwykłej decyzji, która brzmi, iż sprawozdawca winien złożyć jej we wrześniu raport o stanie stosunków polsko-litewskich.

Tak tedy wskutek zaciekłego uporu Waldemarasa sprawa nie posunęła się naprzód, jakkolwiek wszyscy członkowie Rady owiani byli najlepszemi chęciami. Sytuacja pozostaje więc tą samą, co w marcu. Ogólne wrażenie w Genewie jest takie, że Waldemaras wygrał sprawę f o r m a l n i e, choć odniósł zarazem sromotną klęskę moralną, zwracając przeciwko sobie opinję całego świata.

„Ogłoszenie Wilna stolicą Litwy -- warjactwem“

Oświadczenie Chamberlaina w Genewie.

Berlin, 6 6 PAT. Prasa berlińska donosi z Genewy, o ostrym wyrażeniu się Chamberlaina na temat polityki litewskiej w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy angielskiej. — „Vorwaerts“ twierdzi, że Chamberlain miał nazwać ogłoszenie Wilna stolicą Litwy warjactwem. „Vossische Zeitung“ podkreśla niezwykłą ostrość wypowiedzenia się Chamberlaina, który miał nazwać stanowisko rządu litewskiego, stanowiskiem prowokacyjnem, któremu trzeba położyć kres. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby mały kraj, znajdujący się w niebezpiecznym zalążku Europy, siał ciągle niepokój.

Panu **Drowi Liebermannowi** z powodu zgonu bł.p. Matki Jego wyrażamy swe najszczersze współczucie

Dr. Horowitz z żoną (S...

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 6. 6. 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 190, 191, Przemysłowy 105, Zieleniewski 148, Firley 59.50, 62, Elektrownia 66, Chybie 81, Piasecki 15.75.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja na ogół nieco słabsza. Poszczególne papiery silniej poszukiwano, przyczem kursa uległy lekkiemu osłabieniu z wyjątkiem Firleya III. em., który pod koniec zebrania zwyżkował. Obrotów większych dokonano Firleyem III. em., Piaseckim i Elektrownią. Słabiej notowano Zieleniewskiego, Bank Polski, Piaseckiego, a szczególnie Elektrownię. Reszta papierów bez zmiany. Obroty większe.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Większych obrotów dokonano Dolarówką po kursie 90.75. **Po życzką konwersyjną 67.10 i Len 0.25 (mocniej).** Ruch na ogół słaby.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach sytuacja na rynku walutowym bez szczególniejszych zmian. Popyt mały Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte. czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol 88.88 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta, czeki 8 90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. **Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.**

Giełda warszawska

Warszawa, 6. 6 PAT. **Akcje:** Bank dyskont. 136.50, Bank handlowy 117, Bank Polski 196, 192, 192.75, Bank Przemysłowy 108, Bank zach. 36.5, Bank Sp. Zar. 89, 88, Elektrownia Dąbrowa 90, Cukier 71.5, Firley 66 5, 66, 68, Łazy 8, Wysoka 169., 173, Węgiel 103, Cegielski 46, Lilpop 39.5, 39, 39 i jedna czwarta, Modrzejów 49 i jedna czwarta 49, Ostrowiec a) 138, b) 123, 128. Parowozy 51.52. 2) 45, 45.50, Poyisk 10, 11 i jedna czwarta, 10 i jedna czwarta, Rudzki 52.5, Starachowice 62, 63 i jedna czwarta, Ursus 9.75, Zawiercie 29, Borkowscy 17, Haberbusch 2.38, 2.41, Spiryuts 39.5. Pastelnik 30, 32, 5 proc. dolarowa 89, 88, 5 proc konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 6 proc. dolarowa 86.5, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Krajowego 94.

* * *

Waluty: Belgja 124.46.5, 124.78, 124.15, Holandja 359.80, 360.70, 358.90, Londyn 43.52, 43.63, 43.41 Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.06, 35.15, 34.97 Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.85, 172.28 171.42, Sztokholm 239.20, 239.80, 238.60, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09, Włochy 46.97.5, 47.09, 46.86.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 6 PAT. Paryż 20.39 i pół, Londyn 25.32 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.18.82 i pół, Belgja 72.42 i pół, Włochy 27.32, Hiszpanja 86.57 i pół Holandja 209.35, Berlin 123.95, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.22 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół. Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.59 i pół. Białogród 9.13 i trzy ósmc. Ateny 6.80 .Konstantynopol 2.66 i pięć ósmych, Bukareszt 3.20 i pół, Helsingfors 13.09 i trzy czwarte.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) żyto 50—52, pszenica 51 i pół— 53 i pół, jęczmień przemiałowy 47—48, owies 44—46, mąka żytnia 70 proc. — 71 i pół, mąka żytnia 65 proc. — 73 i pół, mąka pszenna 65 proc. — 71—75, tendencja spokjna.

Max Liebermann wybrany ponownie prezesem Akademji pruskiej

Berlin. 6. 6. ŻAT. Prof. Maks Liebermann, po raz piąty został obrany przewodniczącym pruskiej akademji sztuk pięknych w Berlinie. Aczkolwiek statut akademji nie zezwala na wybór tego samego przewodniczącego rok po roku, to jednak tym razem uczyniono wyjątek dla prof. Liebermanna dając w ten sposób wyraz uznania dla jego zasług artystycznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

RUTYNOWANA stenografistka polsko-niemie cka poszukiwana natychmiast do firmy Cohn i Liebeskind, Gertrudy 26. 329 g

MŁODY księgowy (buchalter) znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia tylko osobiste w mieszkaniu przy ul. Karmelickiej L. 5, na II. piętrze, w godzinach wieczornych od 7 do 8. 331 g

KORESPONDENT polsko-niemiecki, który zna również księgowość, zostanie zaraz przyjęty w Fabryce Maszyn Zygmunt Rübner, Żywiec. 1529 x

STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej poszukuje Dom Spedycyjny Szamrota, Kraków, Wielopole 13.

MODNIARKI samodzielnej poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne do Adm. „N. Dziennika" pod „K. 92" wraz z dołączeniem odpisu świadectw. 323g

POSZUKUJE SIĘ chłopca starszego do rozwózki Zgłoszenia w firmie Pol-Orient, Dietlowska 41. 322g

OBEJMĘ administrację domów. Zgłoszenia pod „Uczciwy" do Adm. „N. Dziennika". 328 g

POSZUKUJĘ inteligentnego ekspedjenta lat około 25 z branży tekstylnej, z praktyką w dziale jedwabiu, dla detalicznej sprzedaży. Osobiste zgłoszenia do I. H. Wächter, Kraków, Miodowa 1. 1329g

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokoj. z kuchnią, z całym komfortem, za czynszem kilkuletnim z góry. Zgłoszenia pod „Mieszkanie P. N." do Adm. „N. Dziennika". 324 g

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie (żyd.) do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W." do Adm. „N. Dziennika". 1615 x

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, z komfortem, przy ul. Dietlowskiej na I. piętrze, na 3 pokoje i kuchnię, z komfortem, w tej samej lub sąsiedniej dzielnicy, za dopłatą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „J. K. 5". 323 g

POKÓJ umeblowany, dwuosobowy, z utrzymaniem, do wynajęcia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1598 er

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

DWÓR Leńcze poszukuje odbiorcy na mleko. 1580x

WAŻNE DLA KSIĘGARŃ, bibljotek, wypożyczalni i P. T. Odbiorców Księgarnia A. Fausta, Kraków, Krakowska 13, poleca swój bogaty wybór książek polskich, beletrystycznych, wyd. Nobla, Rój, Bibl. Groszowej i wszystkich innych nakładów. Wielki wybór książek niemieckich, fachowych, wyd. Hartlebena, naukowych i beletrystycznych. Dla P. T. odsprzedawców i Bibljotek odpowiedni rabat.

WYŁĄCZNA sprzedaż na Kraków „Jüdisches Lexikon", tom I. nadzwyczajny, bogato ilustrowany, w języku niemieckim, wydaniu Jüdischer Verlag, Berlin, po subskrypcyjnej cenie w płótnie opr. Goldmarki 35, w półskórkowej opr. Goldmarki 44 na dogodnych warunkach w Księgarni A. Fausta w Krakowie, ul. Krakowska 13.

BIELSKO-BIALSKIE Żyd. Tow. Gimnastyczno-Sportowe Makkabi w Bielsku rozpisuje **Konkurs** na posadę nauczyciela gimnastyki. Wymagana pełna znajomość: rytmiki-gimnastyki, prowadzenie kursów instruktorskich oraz lekko-atletyki. Posada jest do objęcia od 1-go lipca 1928. Zgłoszenia z odpisami świadectw o długoletniej praktyce, nadsyłać do p. Adolfa Richtera, Bielsko, Wzgórze.
1591 x Za Zarząd: Prezes **A. Richter.**

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę kucharki w kuchni Stow. — Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. — Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji kierować należy najdalej do dnia 9 b. m. na adres Stow., ul. Przemyska 3. 1603 g

Cienkie i delikatne tkaniny nie znoszą dawnej metody prania

OSTATNIM "krzykiem mody" są cienkie i lekkie tkaniny. Króluje teraz sztuczny jedwab.



Ważnem jest, by te piękne i delikatne materjały, nie traciły do końca wyglądu nowości,—by zachowywały miękkość i połysk, — co można osiągnąć jedynie przez częste pranie w Lux'ie. Do prania cienkich tkanin, używać można tylko ten arcy-delikatny preparat.

Największym wrogiem cienkich tkanin jest tarcie, które musi być stosowane o ile się pierze zwyczajnem mydłem. Na domiar złego, przegryza ono wszelkie cienkie i delikatne tkaniny, a często, pozostawia po sobie plamy na nadwątlonym materjale.



Delikatny a skuteczny sposób prania—bez tarcia.

Wzięli to wszystko pod uwagę wytwórcy Lux'u i wprowadzili nowy idealny preparat, który jest pod każdym względem i zawsze na wysokości zadania. Lux, jest jedynym odpowiednim środkiem do prania wszelkich delikatnych tkanin, które należy prać w ten sposób, że się z nich wyciska brud w tak bardzo skutecznie a zarazem łagodnie działającej pianie. Lux nie przegryza tkanin i nie spiera kolorów.

LUX

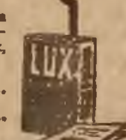
PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlait" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Uprasza o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

N.D.127 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



Lever Brothers Limited, Anglja.

LP.-127—3

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych. Spółdzielni zarej. z ogr. poręką w Krakowie, odbędzie się **w poniedziałek dnia 18 czerwca 1928 r., o godz. 7 wiecz.,** w sali Teatru przy ul. Bocheńskiej 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu lustracji.

2) Zamknięcie rachunkowe za rok 1927 i udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej.

3) Zmiany statutu.

Wstęp mają wyłącznie członkowie osobiście.

W braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu, o godz. 8 wiecz., bez względu na ilość obecnych. 327 g **Zarząd.**

Firm. 1468/27
Spółdz. II. 86.

W rejestrze spółdzielni przy firmie Bank Kredytowo-Spółdzielczy w Bochni, spółdz. z ogr. odpow. wpisano dodatkowo: 5) Członkowie zarządu: Szymon Kapellner, Lazar Herzig, Szymon Natowicz, Bernard Kempler ustąpili. W ich miejsce zostali wybrani: Samuel Silbering, Dr. Ignacy Zuckermann, Salomon Feig. Dzień wpisu: 29 listopada 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. III.

Kraków, dnia 26 listopada 1927. 1592 at

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 46, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę „Tartaku Wojskowego i fabryki wełny drzewnej w Przemyślu, Zasanie, ul. Borelowskiego.

Oferty należy składać do dnia 28 czerwca 1928 r. godzina 10-ta, w biurze 10 Okr. Szef. Bud. w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana